

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje oddzielnie od godz. 10-12 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107

Cena numeru w Bydgoszczy gr. 20 i na prowincji gr. 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji: dzienne 22-18, nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 3 sierpnia 1932

Nr. 176

Żołnierze Pomorza w pogotowiu!

Wspólny meldunek Pomorskiej Armii Rezerwowej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej

Po uroczystym akcie ślubowania Polsce nie-rozerwalnej z Nią łączności i jedyności w pracy nad rozwojem i potęgą Państwa, złożonym w dniu Święta Morza do rąk Pana Prezydenta Rzplitej przez całe społeczeństwo pomorskie, — dziś, dnia 2 sierpnia, meldują się wobec Głowy Państwa ci, co swą ZGODNĄ I KARNĄ POSTAWĄ zadokumentować chcą, że jako ŻOŁNIERZE-OBYWATELE stoją czujnie na straży granic Pomorza.

Dzisiaj, w czasie objazdu przez P. Prezydenta wybrzeża, melduje się u Niego w Cetniewie

WIELKA ARMJA REZERWOWA POMORZA,

w której szeregach stanęły wszystkie pomorskie organizacje społeczne, które wobec powagi państwowego interesu, jakim jest obrona granic, UMIAŁY ODRZUCIĆ NA BOK WSZELKIE WZAJEMNE UPREDZENIA, ażeby W IMIĘ WSPÓLNEGO CELU PODJĄĆ WSPÓLNĄ, ZGODNĄ I KARNĄ PRAOCĘ ŻOŁNIERSKĄ I OBYWATELSKĄ.

Oto tekst uroczystego aktu, WSPÓLNE I ZGODNIE, JAKO DOKUMENT, podpisanego przez przedstawicieli organizacji społecznych:

Niżej podpisane organizacje społeczne JAKO WIELKA ARMJA REZERWOWA POMORZA

W ZGODNYM, KARNYM ORDYNKU I W POCZUCIU SWEJ SIŁY, stojąc frontem do morza, MELDUJĄ CI, NAJ-DOSTOJNIEJSZY PANIE PREZYDENCIE, jako Głowie Państwa Polskiego,

SWĄ CAŁKOWITĄ ŻOŁNIERSKĄ GOTOWOŚĆ DO ZDECYDOWANEJ OBRONY GRANIC OJCZYZNY.

Pomorska Wojewódzka Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny:

- (—) Dr. Siudowski, prezes.
- (—) W. Grzanka, wiceprezes.

Zw. Oficerów Rezerwy Okręg Pomorze:

- (—) M. Paluch, mjr. rez., prezes.
- (—) Pokorski, por. rez., sekretarz

Niesłychane szukaną władz gdańskich wobec Jędrzejowskiej

Wczoraj statkiem „Warszawa” Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego powróciła po 2-miesięcznym pobycie w Anglii polska mistrzyni tenisa Jędrzejowska, która zamierzała o godzinie 8 odjechać do Krakowa. O godz. 7 Jędrzejowska wraz z bagażem, zrewidowana przez władze celne, miała odjechać na dworzec. W chwili jednak, gdy rzeczy miały być wniesione do taksówki, zjawił się tajny agent policji gdańskiej i w niegrzeczny sposób zażądał okazania mu dla ponownej rewizji bagażu i rakiet. Pomimo wskazania ze strony Jędrzejowskiej, że na bagażu widnieją znaki odprawy celnej, agent poddał bagaż najciślej-szej rewizji i zatrzymał 6 z 8 posiadanych przez J. rakiet. Okazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie stwierdzającego własność rakiet, agent nie przyjął do wiadomości, oświadczając, że „nic go polskie dokumenty nie obchodzą”.

Ponieważ rewizja trwała 40 minut, Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg krakowski, co może utrudnić jej wzięcie udziału w meczu tenisowym Polska-Szwecja, który rozpoczyna się w Warszawie w piątek.

Po zajęciu tem spisano protokół w Komisarjacie Generalnym.

Związek Powst. i Wojaków O. K. VIII:

- (—) M. Mielżyński, prezes.
- (—) Kukliński, sekretarz.

Związek Legionistów:

- (—) Mr. T. Schab, prezes Okręgu.
- (—) Krzyszkowski, sekretarz.

Związek Rezerwistów:

- (—) Majewski, prezes.

Związek Strzelecki Okr. Pomorze:

- (—) Inż. Szepetyś, kier. Okręgu.
- (—) Koc., kpt., kdt. Okręgu.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie:

- (—) Makowski, prezes Okręgu.
- (—) Wienczek, prezes Bractwa.

Dzielnica Pomorska Tow. Gimn. „Sokół”:

- (—) Kunz, p. o. prezes.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej:

- (—) Reiske, wz. sekr. gen.

Zw. Inwalidów Wojennych R. P.:

- (—) Dąbrowski, prezes.

(—) Lewandowski, sekretarz.

Zw. Podoficerów Rezerwy R. P.:

- (—) Kaczmarek, prezes.

(—) Echaust, sekretarz.

Kolejowe Przesposobienie Wojskowe:

- (—) Proczkowski, wz. prezes.
- (—) Piotrowski, por. rez., wz. sekr.

Zw. Harcerstwa Polskiego:

- (—) Paślawski, gen. bryg., przew.
- (—) Grzanka, w.-przewodniczący.

Org. Przesposobienia Kobiet do obrony kraju:

- (—) J. Kirtiklisowa.
- (—) Gajewska, wz. sekretarka.

Polski Biały Krzyż:

- (—) Wroński, sekr.

Pocztowe Przesposobienie Wojskowe:

- (—) Słowicki, prezes.

Polski Czerwony Krzyż:

- (—) Inż. Kolek, prezes Okręgu.
- (—) Kedziński plk. w st. spocz., sekretarz.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciw-gazowej:

- (—) Paślawski gen. bryg. prezes
- (—) Szepetyś, wiceprezes

Związek Straży Pożarnych:

- (—) Z. Kalkstein prezes.

Dzisiejsze uroczystości na wybrzeżu

Dzisiaj odbędzie się w związku ze „Świętem Morza” i pobyciem Pana Prezydenta Rzplitej uroczystości w powiecie morskim.

Program dnia jest następujący:

O godz. 15,30 wyjazd P. Prezydenta z Gdyni szlakiem: Cisowa, Zagórze, Reda, Puck, Gniezdźewo, Swarzewo do Wielkiej Wsi, gdzie nastąpi krótki postój i przyjęcie przez P. Prezydenta delegacji rybaków (około godz. 16,15)

Podczas przejazdu do Wielkiej Wsi nie jest przewidziane zatrzymywanie się Pana Prezydenta.

We wszystkich miejscowościach na szlaku pomiędzy Gdynią a W. Wsią będą ustawione bramy tryumfalne.

Przejeżdżającego Pana Prezydenta będzie witała ludność zebrana przy bramach

O GODZINIE 10,40 POD POMNIKIEM NA BULWARZE W OKOLICY CHŁAPOWA

P. PREZYDENT ODBIERZE RAPORT OD ARMII REZERWOWEJ POMORZA, POCZEM ODBĘDZIE SIĘ PRZEGLĄD I ARMIA REZERWOWA ZŁOŻY P. PREZYDENTOWI HOLD.

Czas przygotowań do defilady przepędzi P. Prezydent w Gospodzie Ligi Morskiej i Kolonialnej przy bulwarze nadmorskim.

Po defiladzie P. Prezydent uda się wraz ze swą do Jastrzębiej Góry na podwieczorek, który wyda w „Bałtyku” Sejmik Powiatowy pow. morską na cześć Dostojnego Gościa.

W podwieczorku weźmie udział nadto Sejmik powiatowy wraz z wydziałem powiatowym.

Na tem uroczystości wtorkowe zakończą się.

Pierwszą obywatel Rzeczypospolitej gościem Marynarki Wojennej

Z wczorajszego pobytu Pana Prezydenta w Gdyni

W dniu wczorajszym PAN PREZYDENT RZPLITEJ, W GODZINACH PRZEDPOŁUDNIOWYCH I PÓŹNIEJ, AŻ DO GODZINY 4-tej POPOŁ. BYŁ WYŁĄCZNYM GOŚCIEM MARYNARKI WOJENNEJ.

Pan Prezydent w towarzystwie marszałków Świątynnego i Raczkiewicza, ministrów oraz adm. Świrskiego i dow. floty komandora Unruka zwiedził port wojenny, jego urządzenie oraz jednostki floty wojen-

nej. Przy zwiedzaniu kontrtorpedowca „Wicher”, Pan Prezydent wyjechał na nim w morze na przejażdżkę.

O godz. 4 popoł. Pan Prezydent udał się na Polankę Redłowską na zawody konne, będąc obecny przy konkursie swego imienia.

Dzisiaj przed południem Dostojny Gość zwiedzi port handlowy, poczem uda się na uroczystości na Bulwarze Nadmorskim.

Wybory w Niemczech nie zmieniają sytuacji politycznej

Utrzymać się zapewne gabinet von Papena

Berlin, 2. 8. (PAT.). Ustalono definitywnie następujący skład Reichstagu: — narodowi-socjaliści 230 miejsc, socjal demokracji 133, komuniści 89, centrum 75, niemiecko-narodowi 37, bawarska partja ludowa 22, niemiecka partja ludowa 7, partja państwowa 4, chrześcijańsko-socjalni 4, niemiecka partja chłopska 2, partja gospodarza 1, Landvolk 1. Razem 607 mandatów.

Berlin, 2. 8. (PAT.). Wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu nie były niespodzianką ogólnie przypuszczano, że żaden z obozów ani prawicy, ani lewicy nie uzyska większości bezwzględnej. Znamiennie jest znaczne zwiększenie ilości mandatów komunistycznych, tak że grupa komunistyczna pod względem liczebności stanowić będzie w Reichstagu trzecie

stronnictwo. O ile rząd nie uzyska dla siebie podstaw parlamentarnych niewątpliwie parlament Rzeszy skazany zostanie na bezczynność. Koła polityczne wskazują, że nie leży w interesie obecnego rządu absolutne zwycięstwo stronnictw prawicowych, w obecnym bowiem układzie rządu łatwiej będzie można przeprowadzić swoje zamiary.

Berlin, 2. 8. (PAT.). Hitler ogłosił wczoraj dwie odezwy. Jedną do swoich zwolenników, drugą do oddziałów szturmowych. W odezwach tych stwierdza on, że ruch jego odniósł wielkie zwycięstwo, gdyż partja narodowo-socjalistyczna stała się obecnie najsilniejszą partją w Reichstagu. Poza tem Hitler nawołuje do dalszej walki.

Krwawu dzień w Królewcu

Bomby i mordy — oto broń hitlerowców

Królewiec, 2. 8. (PAT.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych hitlerowcy dokonali szeregu z góry upianowanych napa-dów. Między innymi bojówki hitlerowskie rzuciły 7 bomb ogniowych do gmachu socjalistycznego pisma „Königsberger Volkszeitung” oraz trzy bomby do pisma demokratycznego „Königsberger Hartungsche Ztg.”. Do mieszkania redaktora „Königsberger Volksztg.” Wyrgatscha wpadło kilku uzbrojonych hitlerowców, raniąc Wyr-gatscha i jego żonę. W tym samym czasie dokonano napadu na b. prezydenta regencji królewieckiej dr. Bahrieldta, który odniósł ciężkie rany oraz na radnego miejskiego komunistę Sauffa. Na jednym z przedmieść Królewca zamordowano 2 komunistów i jednego oficera policji. Na jednej z ulic komunistę zasztyletował hitlerowca, wreszcie w domu towarowym „Epa” wybito okna wystawowe.

Kłopoty kredytowe

Parę niepopularnych uwag

Historję tworzą wielkie kierownicze jednostki. Jednakże o charakterze narodu, o jego fizjonomii kulturalnej i obywatelskiej decyduje rzesza. Przeciętny, szary obywatel, przebywający w ciasnym kole swych prywatnych trosk i zabiegów, jest najważniejszym odbiciem zbiorowej duszy narodu. O kulturze np. politycznej społeczeństwa nie decydują sztaby partyjne, ani szczupłe grono przywódców. Poziom wyrobienia politycznego narodu zależy zawsze od tego, czy przeciętny obywatel interesuje się zagadnieniami ogólniejszej natury, czy bywa na zebraniach publicznych, czy należy do stowarzyszeń i związków społecznych i bierze czynny udział w zespolonej robocie.

W każdej dziedzinie życia miernikiem wartości jest postawa ogółu. Naprzykład, o sportowym wyrobieniu społeczeństwa nie decydują asy lekkoatletyki, fenomeny bieżni, mistrzowie rakiety, ale masowy udział wszystkich warstw w ćwiczeniach fizycznych i odpowiednia atmosfera sportowa.

Uwagi te mają również pełny swój walor i zastosowanie do ekonomicznego odzinka życia. W związku z przewlekającym się kryzysem rozmnożył się u nas nowy rodzaj kawiarnianych ekonomistów. Każdy z nich ma gotowy plan zwalczania złej koniunktury, zrównoważenia państwowego budżetu. Zna niewyzyskane źródła nowych dochodów, zamyka nożyce cen, likwiduje bezrobocie. A równocześnie każdy z tych niepowołanych doradców zapomina i w swych wywodach i w swym codziennym życiu o dwóch prawdach, które wreszcie winny stać się własnością ogółu i regulatorem naszych codziennych prywatnych trosk gospodarczych.

Pierwsza z tych prawd mówi, że **AKSIOMATY EKONOMICZNE, OBOWIĄZUJĄCE W ŻYCIU PAŃSTW I NARODÓW, OBOWIĄZUJĄC MU SZĄ I W ŻYCIU JEDNOSTEK.** Druga mówi, że **NA SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ PAŃSTWA ODDZIAŁUJĄ PRZEMOŻNIE I TO, NA JAKICH PODSTAWACH JEDNOSTKI, SKŁADAJĄC SIĘ NA DANIE SPOŁECZNE STWO, OPIERAJĄ SWĄ PRYWATNĄ GOSPODARKE,** swój budżet miesięczny, jakie stosują metody, by rozwiązać trudne, zaiste, zadanie związania końców z końcem.

Wciąż jest otwartą sprawą uregulowania wzajemnych stosunków państw wierzycielskich i dłużniczych. Jedne państwa ogłaszają jednostronne moratorium. Wstrzymują spłatę zagranicznych wierzycielności, a przez ograniczenia dewi-

zowe usiłują zamknąć hermetycznie granicę przed odpływem pieniądza z kraju. Dla chwilowych korzyści pogłębiają anarchję w międzynarodowych stosunkach kredytowych, podcinają resztki wzajemnego zaufania i niszczą ostatnie możliwości gospodarczej współpracy. Inne państwa — z Polską na czele — inną idą drogą. Polska, jak wiemy, mimo rosnących trudności wywiązuje się bez zarzutu ze swych międzynarodowych zobowiązań. Zdobywa się na olbrzymi wysiłek oszczędnościowy, uprawia politykę zaciskania pasa do ostatnich niemal granic. Nie spada jednakże na poziom niesumienego dłużnika. Zyskuje przez to olbrzymi kapitał moralny na przyszłość, który bez wątpienia da swój rezultat, gdy spłynie obecna fala krótkowzrocznych egoizmów i świat powróci na konieczny tor gospodarczej współpracy.

Przeciętny obywatel Polski w swej prywatnej gospodarce zbyt często zapomina o tem, że stosunek wzajemny wierzyciela i dłużnika oparty być musi na pewnych stałych zasadach, gdyż w przeciwnym razie grozi nam zupełna anarchja

w stosunkach kredytowych. Jedną z tych zasad musi być regulowanie wziętych na się zobowiązań. Nasze trudności płatnicze przerastają często nasze możliwości. Prawda to zbyt znana. Lecz byłoby rzeczą najfałszywszą i najszkodliwszą, gdybyśmy z dzisiejszej trudnej sytuacji wyciągnęli ten wniosek, że **goły rozboju się nie boi i zlekceważyli wszystkie nasze zobowiązania.**

Psychoza tego rodzaju miałaby przede wszystkim dla nas smutne następstwa. Jak długo mamy jakiś warsztat pracy, jakieś pobory, czy choćby garnitur mebli, nie potrafimy trwać zbyt długo w biernym wobec wierzyciela oporze. Dług nasz tylko wzrośnie o cały lańcuch zaległych procentów, dodatkowych opłat i kosztów, a wyegzekwowanie go będzie połączone z zupełnym już podcięciem materialnych podstaw naszej egzystencji. Taką krótkowzroczą polityką wyrzucilibyśmy się raz na zawsze poza nawias ludzi, którzy mogą uzyskać kredyt mimo istnienia nawet wystarczającego pokrycia. Niema bowiem stosunków kredytowych bez atmo-

sferę wzajemnego zaufania. O ile to zaufanie istnieje, zawsze jeszcze możliwe jest porozumienie z wierzycielem co do wysokości i terminów spłat, procentów i t. d., i możliwe jest wspólne znalezienie drogi wyjścia, któraby salwowała interesy stron obu. Nie wolno więc nam podminowywać podstaw własnej egzystencji.

Ten zbyt rozpowszechniony obyczaj lekceważenia przyjętych zobowiązań jest równocześnie szkodnictwem społecznym. Nietylko wtedy, gdy chodzi o spłatę podatków, danin komunalnych i t. d., a wierzycielem jest Skarb Państwa, samorząd terytorjalny czy zawodowy. W naszych drobnych wekslach, dyskontowanych w bankach, kasach oszczędności, czy w innych instytucjach, w naszych niesplaconych ratach po magazynach i sklepach zamrożony jest olbrzymi kapitał wielka część bogactwa narodowego. Sabotując terminy i samowolnie i jednostronnie „ogłaszając moratorium” tych zobowiązań, hamujemy konieczny obieg pieniądza, podważamy kredyt, stajemy się współwinnymi szkodliwej gospodarczo deflacji.

Niejednokrotnie ten proces likwidacji zobowiązań musi mieć przebieg przewlekły, musi natrafiać na zatory i przeszkody. Musi jednakże postępować naprzód, gdyż tego żąda nietylko nasz własny interes, ale i przyszłość naszej gospodarki społecznej.

W siostrzanej Polsce Rumunii

Zadania nowego rządu rumuńskiego

(Korespondencja własna).

Bukareszt, koniec lipca 1932.

We wtorek, dnia 26 lipca odbyły się wybory senatorów z ramienia izb handlowych, przemysłowych i rolniczych oraz uniwersytetów. Tęsamem zakończone zostały wybory do senatu. Przed tem, dnia 24 lipca wybierały rady gminne i powiatowe również senatorów, dla uzupełnienia składu senatu, którego część wybrana została 20 lipca przez powszechne głosowanie obywateli powyżej 40 lat wieku. Po tych potrójnych wyborach do senatu można przedstawić sobie obraz siły stronnictw w parlamencie rumuńskim.

Sily te przedstawiają się następująco:

W sejmie według oficjalnych wyników partja narodowo - chłopska w połączeniu z Niemcami, częścią Węgrów, Ukraincami i Bułgarami posiada ogółem 274 mandatów (z czego jest 5 niemieckich, 1 węgierski, 1 ukraiński i 1 bułgarski), partja liberalna 28, georgijsi 14, lupści 12, antysemita Cuzy 11, agrarjusze Gogi 8, socjalni demokraci 7, żelazna gwardja 5, Jorga i Argetoianu 5, Averescu 4, Węgrzy 14.

W senacie drogą wyborów partja naro-

dowo - chłopska uzyskała 185 mandatów, liberali 6, Węgrzy 3, Cuz 2, chłopski demokraci Sterego 2 (w sejmie nie mają mandatów), Averescu 1, niezależni 1 (Manoilescu). Oprócz tego w senacie jest szereg wirylistów wszystkich grup. Pomiedzy nimi przeważają liberali. Jako wirylisty zasiadają w senacie również Jorga, Averescu, Jesu Th. Florescu i in.

Z powyższego wynika, że **PARTJA NARODOWO - CHŁOPSKA, O KTÓRĄ OPIERA SIĘ DZISIEJSZY RZĄD WAJDYWOEWODA STANOWI WIEKUSZOŚĆ.** Fakt ten ma decydujące znaczenie przy tworzeniu nowego rządu. Według dotychczasowych informacji nie wstąpi żadna inna partja do przyszłego rządu, o ile sytuacja się jeszcze nie zmieni. W dobrze poinformowanych kołach są zdania, że nawet inne partje nie zostaną zaproszone do wzięcia udziału w rządzie. Nie istnieją też ani psychologiczne warunki dla utworzenia rządu koalicyjnego, bowiem partje, które nie szły do wyborów z rządem chcą nadal pozostać w opozycji, aby nie zostały ich sily zużyte, kiedy rząd znajdzie się w kry-

tycznym położeniu, co przy dzisiejszym światowym kryzysie nie jest wykluczone. **Opozycja chce pozostawić partji narodowo-chłopskiej pełną odpowiedzialność.** Jest to rzeczą zrozumiałą, jeśli się weźmie pod uwagę stosunki rumuńskie a zwłaszcza ordynację wyborczą, która daje partji, która uzyskuje 40 proc. głosów 70 proc. mandatów. Z drugiej jednak strony, trzeba przyznać, że **partja narodowo - chłopska okazała odwagę cywilną, nie bojąc się objęcia w takich warunkach rządów.** Zatem partja narodowo - chłopska przystąpi do utworzenia nowego rządu. Zaznaczyć należy, że w tym wypadku **król nie musi zbyt eksponować się w polityce,** podczas gdy przy tworzeniu rządu koalicyjnego ewentualne niepowodzenia rokowań pomiędzy stronnictwami mogłyby podkopać zaufanie do tronu, który, jak wiadomo, od samego początku dąży do zesrodzkodowania wszystkich sił politycznych w państwie.

Kwestja stosunku tronu do polityki codziennej, lepiej powiedziawszy wynoszenie króla ponad jej problemy, w której król przez poprzedni rząd był zbyt i bezopornie eksponowany, odgrywa doniosłą rolę przy tworzeniu rządu, względnie w kwestji, **kto ma stanąć na czele przyszłego rządu.** Wiadomo, że **Juliusz Maniu wyczoł się przed rokiem z życia politycznego,** ponieważ nie zgadzał się z tem, aby król wciągany był do polityki codziennej. Pełna odpowiedzialność konstytucyjna ma spadać na rząd, który też — jak pisze prasa bukareszteńska — ma mieć wolność inicjatywy i postępu.

Skład rządu w tym wypadku nie odgrywa roli. O ile zaś chodzi o program rządu, słusznie zaznacza „Lupta”, że **PANSTWO WYMAGA RZĄDU SILNEGO, co znaczy, że wewnątrz musi być jednolity, nie wolno mu wahać się pomiędzy pewnymi ekstremami.** — Podstawę akcji tworzy program partji narodowo - chłopskiej. Rząd musi wziąć się natychmiast do pracy, bowiem stoi przed poważnymi problemami gospodarczymi i finansowymi. Przedewszystkiem zabezpieczyć ma dochody państwowe, co znaczy, że musi przeprowadzić równoległą reformę podatkową, jak co do ustanawiania podatków, tak co do kontroli i ściągania tychże. Jeśli przy spełnianiu tych zadań rząd pójdzie energicznym krokiem naprzód, to będzie to rząd rzeczywście silny.

Pomnik plebiscytowy w kolorze krwi

Wystawiony przez propagandę antypolską w Olsztynie „Pomnik Plebiscytowy” został w nocny zanieczyszczony czerwoną farbą. O dokonanie tego czynu podejrzewają komunistów.

Pakt polsko-sowiecki ma na celu jedynie utrwalenie pokoju

„Izwiestja” o traktacie nieagresji

Pod tym tytułem „Sowiecko - polski pakt o nieagresji” „Izwiestja” piszą we wstępnym artykule, że podpisanie paktu stanowi krok naprzód we wzajemnych stosunkach obydwu krajów. Skreślając historję rokowań, „Izwiestja” piszą, że usiłowania Polski, by wszyscy zachodni sąsiedzi ZSRR wystąpili solidarnie, zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ interesy państw bałtyckich nie są identyczne z interesami Polski i Rumunii, „związanych sojusznami wojskowymi z imperjalistycznymi państwami zachodu”.

Pisząc, że Polska po parafoowaniu paktu czekała na Rumunję, by razem pakt podpisać, „Izwiestja” zaznaczają: „Rząd rumuński zachęcany przez wpływowe koła wojskowe, których przedstawicielem jest p. Tardieu, nie chciał podpisać paktu w razie nieprzyjęcia bezsensownego — zdaniem pisarza — żądania uznania aneksji Besarabii w zamian za zobowiązanie nieagresji wobec ZSRR”.

„W Polsce rozumiano — piszą dalej „Izwiestja” — że nie podpisując paktu, Polska występowałaby w roli jakiegoś dodatku do Rumunii, w roli kraju, niemogącego samodzielnie regulować swej polityki zagranicznej”. Niemożliwość takiej sytuacji

stała się oczywistą dla kierowniczych kół polskich w rezultacie ostatnich doświadczeń na arenie międzynarodowej. W tem miejscu „Izwiestja” cytują głosy „Kurjera Poznańskiego” i „Polonii” na temat rzekomego odsuwania Polski od aktywnego udziału w decydujących obradach konferencyj międzynarodowych.

„Bez wątpienia — piszą dalej „Izwiestja” — dyplomacja polska zaczyna zdawać sobie sprawę, że słowo „przymierze” nie jest zawsze wyrazem faktycznych stosunków i nie zawsze zabezpiecza równoprawienie. Zrozumienie to napewno odegrało niemałą rolę w decyzji podpisania paktu i zademonstrowania swej gotowości umocnienia pokojowych stosunków z Z. S. R. R.”. „Związek sowiecki nie pyta o przyczyny, pobudzające do umocnienia polityki pokoju i wita każdy nowy krok na tej drodze”. W tem samym miejscu następuje wzmianka o **traktacie rapalskim, będącym wedle „Izwiestij” wzorem stosunków ZSRR z innymi państwami i o gotowości współpracy Związku sowieckiego z krajami o odmiennych ustrojach.** Należy zwrócić uwagę na następujący ustęp artykułu, brzmi on dosłownie: **„ZWIĄZEK SOWIECKI SZCZEGÓLNIENIE DĄŻY DO POKOJU**

WYCH STOSUNKÓW Z POLSKĄ, PONIEWAŻ ROZUMIAŁ, ŻE WSPOMNIENIA O CARSKIM UCISKU I INNYCH ZBRODNIACH CARATU, POPEŁNIONYCH WOBEC NARODU POLSKIEGO, WYMAGAJĄ ZE STRONY ZSRR SPECJALNEGO POSZANOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, POLITYKI BĘDĄCEJ W STANIE ZABEZPIECZYĆ POKÓJ NA WSCHODZIE EUROPY. Nie jest winą ZSRR jeśli dotychczas nie zapanowały przyjazne stosunki między obydwoma narodami. Niechaj pakt o nieagresji stanie się ich podstawą”.

„W tym celu trzeba, aby układ był w najbliższej przyszłości ratyfikowany. Otwarcie demonstrując swą wolę utrzymania stałych stosunków z ZSRR, rząd polski najlepiej dowiedzie Rumunję, że nie należy czynić kwestji pokoju przedmiotem targów. Nie ulega wątpliwości, że pomagając Rumunji taką zdecydowaną polityką do zwalczania tendencji przeciwko paktowi, Polska odda przysługę swej sojusznicy, która mniej niż ktokolwiek może sobie pozwolić na igranie z kwestją pokoju”.

„Izwiestja” kończą zapewnieniem, że **pakt polsko - sowiecki ma na celu jedynie utrwalenie pokoju.**

Herriot o roli cywilizacyjnej Kościoła Katolickiego

Na marginesie nowego dzieła premiera Francji

P. Franciszek Pułaski, dyrektor Biblioteki polskiej w Paryżu, nadesłał nam, za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej, ciekawy artykuł o ostatniej książce premiera francuskiego, Edwarda Herriota (Laporte oceane, Sur les terres des abbayes. Les foyers spirituels de Rouen 1932 p. 177).

Scharakteryzowawszy pierwszy ustęp książki, p. Pułaski pisze: Są dwa rozdziały w tem przedziwnym dziełku Herriota, zatytułowanym „na polach opactw” i „ogniska duchowe Rouen”.

Z zadowoleniem artystycznym parokrotnie odczytując te interesujące szkice, zdumiewa się czytelnik nad wielostronnością Herriota, tego „homo duplex”, jak go niedawno nazwał Jean Guiraud. Miejscami wierzyć nie chce się, bo wszak to on czołowy przedstawiciel lewicy, on, twórca ultra postępowej unifikacji reformy szkolnej, on, autor zarządzeń antykonkordatowych dla Alzacji i Lotaryngji, on ten sam człowiek w tej oto książeczce pisze o opactwach i roli cywilizacyjnej Kościoła nietylko z umiarem artysty nietylko z bezstronnością sumiennego historyka ale wprost z uczuciem szczerzej sympatii z wdzięcznością dobrego Francuza kochającego swą przeszłość i dającego właściwą ocenę zasługom kulturalnym opactw średniowiecznych i szkoły religijnej.

Czytamy — „Przez mroki średniowiecza, przez lasy nieprzebyte Normandji przedziera się światło, zapalają się ogniska cywilizacji — powstają opactwa i klasztory w Caen, le Bec, Bourges, Evreux, Rouen...”

Gromadzą one bogactwa materialne i duchowe, stają się centrami życia umysłowego nietylko dla duchowieństwa, ale także dla żądnych wiedzy laików, przybywających tu z całego świata. W murach tych świątyn kultu i nauki odradza się klasycyzm. W Komentarzach Lefranca do listów św. Pawła czuć tchnienie Koryntu. Opactwo w le Bec — staje się Ateną, mi północy. Nauka, angielska złoży mu w przyszłości hołdy, nazwie je najwybitniejszą szkołą chrześcijaństwa. Wpływ tego opactwa na życie polityczne jest nie mniejszy niż na życie umysłowe i religijne. Klasztory Normandzkie dadzą papieża, prymasa Anglii, licznych biskupów, uczonych, mężów stanu. One dźwigają najwspanialsze pod względem artystycznym budowle. Autor z wielkim umiłowaniem przedmiotów i z pewnym znanstwem daje barwną ich ocenę, w formie nieraz wykwiłtnej, dorównującej artyzmowi wielkich mistrzów francuskiego słowa”.

Katedrę St. Etienne de Bourges nazwie następnie Herriot „spichrzem przewspaniałym dla

nieogarnionego żniwa duchowego”. A o szkole ówczesnej bezpłatnej przy klasztorach, utrzymywanej dzięki zapisom dobrowolnym, powie: „Wspomnijmy o tych pochodach dzieci, przed porannym brzaskiem, na odgłos dzwonu klasztorowego z latarniami w ręku uadających się do kościołów, wspomnijmy o śpiewanych przez nich chóralnie litanjach, o powtarzanych nieustannie przez wieki regulach gramatycznych, które utrzymywały czystość języka i dawały po znać piękność literatury klasycznej...”

Gdy się to wszystko czyta, mimowoli nasuwa się przeciwstawienie jeżeli niegdys mniich wędrowni, św. Anzelm w klasztorach Normandji był uosobieniem kierunku: „fidees cur aerens intellectum”, czy inny w teje Normandji wędrowiec Herriot, stąpający po ruinach świątyni, nie stanie się wyrazicielem współczesnego intelektu poszukującego wiary?

Ale za daleko nas może pomiosło pióro. U-

trzymajmy się w mierze również artystycznej. I raczej postawmy taką prostą życiową hipotezę, że Herriot, znudzony ciężarem roboty politycznej, z radością powraca do rzewnych wspomnień wczesnej młodości, kiedy to zacy wuj jego proboszcz de Saint z Pouange w cichem prezbiterjum diecezji w Troyes zaprawiał do nauk historycznych i do lektury biblijnej a po przez listy św. Pawła dał mu poznanie klasycznych, ożywczych źródeł. Dzięki tym wpływom spędził on wakacje nad tłumaczeniem ksiąg Genesis, nad lekturą Ewangelji, a potem jako młody żołnierz poniesie w swoim tornistrze rozprawy o filozofji hellenistycznej i chrześcijańskiej, a potem w dziełku (sous l'Olivier” rozpamiętywać będzie przeszłość Agamemnona.

Czy w ramach tej hipotezy i książeczka, o której tu piszemy, nie będzie również powrotem do rzewnych wspomnień młodości i żniwem zasianego niegdys posiewu?

Ożywienie stosunków handlowych polsko-austrjackich

Numer polski „Noue Frele Presse”

Onegdaj ukazał się specjalny dodatek „Neue Freie Presse” pod tytułem „Rzeczpospolita Polska i jej siły gospodarcze”. We wstępie kanclerz austrjacki Dollfuss oświadcza, że w wykonaniu wielkiego programu handlowo-politycznego Austria zamierza przeprowadzić rokowania handlowe z szeregiem państw. Należy się spodziewać — zdaniem kanclerza — także ożywienia stosunków handlowych polsko-austrjackich.

Dodatek zawiera następujące artykuły: „Polska i Austria” pióra kanclerza Dollfussa. „Tradycja dobrych stosunków pomiędzy Austrią a Polską” pióra ministra przemysłu i handlu gen. F. Zarzyckiego, „Pomyślnie widoki zawarcia dwustronnego układu handlowego” — A. Goetzla, przewodniczącego polsko-austrjackiej komisji badań, „Za współpracą gospodarczą Polski i Austrii” inż. Cz. Klarnera,

przewodniczącego warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, „Sytuacja budżetowa Polski i polski „etatyzm” — wiceministra skarbu S. Starzyńskiego, „Rozbudowa austrjacko-polskiej wymiany towarowej” — inż. Altmana, wybitnego przemysłowca wiedeńskiego, „Polskie gospodarstwo rolne” — ks. Z. Lubomirskiego, „Dzisiejszy przemysł hutniczy polski” B. Grodzieckiego, przewodniczącego polskiego Związku Syndykatów Hut Żelaznych, „Polska jako teren turystyczny” — radcy ministerjalnego dr. M. Orłowicza, „Wyścig tatrzański” — A. Potockiego, prezesa automobilklubu krakowskiego, „Polowanie w Polsce” hr. Bielskiego, „Nowa rzeczywistość w literaturze polskiej” — dr. Guttry, „Sztuka polska” — dr. M. Tretera, „Teatr polski” — B. Szarlitta, wreszcie „Kult Chopina w Polsce” — prof. St. Niewiadomskiego.

Przyjazd wysokiego urzędnika Ligi Narodów



Ilustracja nasza przedstawia p. Helmera Rostinga (1) szefa biura Komisji Administracyjnej Ligi Narodów z małżonką (2) w chwili przyjazdu do Warszawy. Obok stoi charge d'affaires Danji w Polsce p. Einar Blechingberg (3)

Zgon wybitnego działacza na niwie gospodarczej



28 bm. zmarł nagle w Warszawie w 53 roku życia śp. poseł Stanisław Wartalski prezes Izby Przemysłowo — Handlowej w Warszawie. Zmarły był jednym z najbardziej zasłużonych organizatorów polskiego życia gospodarczego. Podajemy fotografię śp. Stanisława Wartalskiego.

Musimy podjąć stosunki z Europą

Programowa mowa Roosevelta

Kandydat demokratyczny na prezydenta Roosevelt w przemówieniu, wygłoszonym na otwarciu kampanji wyborczej oświadczył m. in.: „Anglja, Francja i Niemcy porozumiały się między sobą w sprawie odszkodowań, istnieje jednak niebezpieczeństwo, iż połączą się one przeciwko nam. Nastąpiłoby to — oświadczył Roosevelt — nie tyle ze względu na długi u nas zaciągnięte, ile z powodu barjer, jakie wzniesiliśmy dla ich handlu. Polityka nasza polega na tem, aby domagać się spłaty długów a jednocześnie obniżyć taryfy celne, oraz podejmować stosunki handlowe z Europą, by uniemożliwić jej w ten sposób spłatę długów. Poruszając sprawę prohibicji, Roosevelt oświadczył: Jeżeli obecny kongres nie spowoduje zmiany ustawy, wtedy domagać się będą tego od nowego kongresu.

Marszałek Piłsudski w Pikiliszkach

W piątek o godzinie 18,30 pan Marszałek Józef Piłsudski po dwudniowym pobycie w Wilnie odjechał z powrotem do Pikiliszek.

Pana Marszałka żegnali na dworcu bawiający w Wilnie pp. ministrowie Beck i Patek oraz wicewojewoda wileński p. Jankowski.

Powrót wiceministra Koca z podróży zagranicznej

Onegdaj o godz. 6 po poł. powrócił do Warszawy wiceminister skarbu p. Adam Koc, po dłuższym pobycie zagranicą w Genewie i w Paryżu. Wieczorem w-min. Koc odbył konferencję z p. wicepremierem Zawadzkiem.

Wczoraj p. wiceminister Koc objął urzędowanie.

Pokojowa rola Polski

Znany publicysta paryski Georges Suarez zamieszcza w „Marseille-Soir” korespondencję poświęconą sprawie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Autor podkreśla pokojową rolę Polski na terenie centralnej i wschodniej Europy i rzeczowo zbija pogłoski o całkowicie bezpodstawnym niepokoju, jaki rzekomo dawał się wyczuć w Rumunji na wieść o podpisaniu paktu przez Polskę i Sowiety. W zakończeniu Suarez zaznacza, że rozstępne zabezpieczenie się Polski od strony Sowieców wywołało jedynie w Niemczech widoczne oznaki niemadowolenia.

Benesz wznowia wukłady profesorskie na uniwersytecie praskim

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz, który, jak wiadomo, jest profesorem uniwersytetu Karola w Pradze, lecz od szeregu lat funkcji profesorskich nie wykonywał, zapowiedział na półroczny kurs 1932/33 na uniwersytecie ćwiczenia seminaryjne o problemach pokoju i wojny. Ćwiczenia te budzą wielkie zainteresowanie zarówno wśród studentów uniwersytetu jak i wśród polityków.

Mistrzostwo Armii zdobył 3 Pułk Strzelców Konnych

(k. Kraków 1. 8. W Krakowie zakończyły się zawody konne o mistrzostwo armii na rok 1932. W ostatnim dniu odbyły się konkursy hipiczne i po zsumowaniu 4 prób okazało się, że zwyciężył zespół 3-go pułku strzelców konnych 1083 punkty karne drugie miejsce 14-ty pułk ułanów 1491 pkt. karn., trzecie miejsce 16-ty pułk ułanów 1881 pkt. karn., czwarte miejsce — 4-ty pułk ułanów, piąte miejsce 5-ty D. A. K.

Indywidualnie wygrał por. Koson.

Skautki całego świata zjadą do Polski na konferencję międzynarodową

W związku z mającą się odbyć w dniach 6 — 14 sierpnia w Polsce Konferencją Światową Skautek, podajemy co następuje:

PROTEKTORAT I KOMITET HONOROWY KONFERENCJI.

Protektorat nad Konferencją raczyła objąć Pani Prezydentowa Mościcka. Udział w Komitecie Honorowym przyjęli: Ks. Prymas Hlond, Marszałek Sejmu — K. Świątalski z małżonką, Marszałek Senatu — Raczkiewicz, Minister Spraw Zagr. — Zaleski, Minister W. R. i Ośw. Publ. — Jędrzejewicz, Minister Komunikacji — Kühn, Wice-min. Spraw Zagr. — Beck, Prezes Banku Polskiego — Wróblewski, Szef Protokółu Dypl. — Romer, Dyrektor Państw. Urz. W. F. i P. W. plk. Kiliński — z małżonkami, Wojewoda dr. M. Grażyński — Ambasador Francji i Ambasador Anglii, posłowie Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Holandii Jugosławii, Lotwii i Węgier z małżonkami.

Do Komitetu byli proszeni wszyscy posłowie zagraniczni, z których państw przybędą na Konferencję delegatki. Posłowie Ameryki, Danji i Estonji, z powodu chwilowej nieobecności w Polsce, nie mogli wejść do Komitetu.

PROGRAM „DNIA GOŚCI”

W dniu 11 sierpnia przewiduje się przybycie na teren Konferencji szeregu gości — przed stawicielei władz państwowych, instytucji społecznych i osób zainteresowanych Harcerstwem. Na program „dnia gości” złoży się: zwiedzanie obozów pokazowych w okolicy Bucza, wspólny podwieczorek, oraz prelekcja na temat „Rozbrojenie moralne”, wreszcie udział w wieczornym ognisku obozowym, podczas którego m. i. odbędzie się widowisko „Rok polski w pieśniach i wierzeniach ludowych”.

SAMOCHODAMI NA KONFERENCJĘ

Na Konferencję Światową Skautek przybę-

dą własnymi samochodami dwie grupy. Jedną z nich stanowić będą Dunki, a to księżna Hanguitz z trzema towarzyszkami. Przybędą one wprost z Danji drogą na Wrocław — Chorzów. Od południa zaś z Karlsbadu, przybędzie autem znana milionerka amerykańska, miss Brady z całym swoim towarzystwem. Miss Brady, jako osoba bardzo religijna ma zamiar po Konferencji udać się do Częstochowy.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM WYCIECZEK KONFERENCJI.

Po zamknięciu obrad uczestniczki Konferencji udadzą się na wycieczkę, celem zwiedzenia Polski. I tak dnia 14. 8. Zwiedzą Śląsk, 15 i 16 — Kraków i Wieliczkę, 17 będą w „Dworku Cisowym” w Pieninach, 18 odbędą wycieczkę łodziami po Dunajcu, 19 rozjadą się w dwóch grupach do Zakopanego i Warszawy. Na dzień 21. 8. przewiduje się powrót do krajów rodzimych.

Hedżas w ogniu wojny domowej

„Jednooki” naciera na Mekkę i Medynę

Gdy uwaga całego świata cywilizowanego skierowana jest na kłopoty Europy, bezrobocie Ameryki, na konferencje w Lozannie, Genewie i Ottawie, w Małej Azji odbywają się nader doniosłe wydarzenia. Hedżas, „kraj szczęśliwości”, „klucz ziemi”, gdzie znajdują się Mekka i Medyna — święte miejsca Muzułmanów — od kilku już tygodni wre i kipi.

Trudno powiedzieć wielu pułkownikom Lawrence posiada brytyjska „Intelligence Service”, ale że w całej Arabii maci dziwą wodę ręką w angielskiej rekawicze, to nie ulega wątpliwości. Im bardziej komplikują się sprawy Wielkiej Brytanji w Indiach, tem więcej starań czynią przeczorni Anglicy, by wzmocnić swój stan posiadania na drogach, które stanowią wrota Indji. Kanał Sueski jest zawarowany, lecz któż zaręczy, że nie zjawia się tu dla Anglików jakaś przeszkoda ze strony Egiptu? Tworzy się więc nowy pas komunikacyjny, biegnący od palestyńskiego portu Haifa do synajskiej Akaby, leżącej nad morzem Czerwonym. Takie jest uzupełnienie połączenia morza Śródziemnego z „drogą do Indji”. Ale gdy Palestyna jest całkowicie w rękach brytyjskich, mały arabski port Akaba, aczkolwiek leży jeszcze w Transjordanji, graniczy z wolnym i niepodległym Hedżasem, i jak tu okupować go militarnie?

Na wszystko są jednak sposoby. Tajemnicza ręka z „Intelligence Service” wysuwa różbójniczego szejka beduinów. Ibn Rišada el Oar, zwany „Jednookim”, na czele swego szczerpu Billiów wznicią powstanie przeciw władcy Hedżasu — Ibn Saudowi. Ponieważ port Akaba jest „zagrożony”, zjawia się tam nagle angielski oddział wojskowy, zawieszony w czynnościach miejscowego „kajmakań”, fortyfikuje mury miasta, pod osłoną kanonierki usadawia się tam na dobre brytyjski garnizon: końcowy punkt linii Haifa — Akaba „dla spokoju miejscowej ludności” jest już pod osłoną dumnie powiewającego „Union Jack”.

Ale „Jednooki” robi dalej swoje. Omiął — rzecz prosta — Akabę, podniósł sąsiedni szczerp Howeitatów i wraz z nim rusza na południe w stronę Medyny i Mekki, przeciw Ibn Saudowi. Powojenne dzieje Hedżasu są dość zmienne, acz niezbyt skomplikowane. Stary Hussejn w nagrodę za pomoc okazaną Anglikom w okresie wojny światowej (i tu znów nie bez udziału płk. Lawrence'a) został królem Hedżasu, najbardziej urodzajnego, a co szczególnie nęci — najbardziej „dochodowego” pasma półwyspu Arabskiego, na terytorjum bowiem Hedżasu znajdują się Mekka i Medyna, święte miejsca Mahometan, dokąd rok rocznie przybywają dziesiątki tysięcy pątników. Kto posiada te miejsca jest kandydatem na kalifa, Stary Hussejn, zwany „ojcem królów” (synowie jego panują w

Iraku i Transjordanji (nie umiał jednak we wszystkim dogodzić Anglikom. Gdy więc przed siedmiu laty dziki wódz ortodoksyjnych i purytańskich wahabitów, Abdul A-ris Ibn Saud na czele Beduinów z Nedżu napadł na Hedżas, Anglicy palcem nie ruszyli, by obronić swego sojusznika. Wahabici z Ibn Saudem zostali panami Mekki i Medyny. Musieli jednak zawrzeć ciche porozumienie z Intelligence Service, skoro Anglicy łatwo pogodzili się z tym stanem

rzeczy. Gdy tymczasem coraz gorzej jest ze sprawami brytyjskimi w Indiach i Egipcie, Colonial Office zabiega, by mocną stopą stanąć w Arabji. Ibn Saud nie jest zbyt pewny, zawsze to wahabita, nierawidzący białych gaurów — zjawia się przeto na scenie politycznej „Jednooki” — Ibn Rišada.

Nie mało krwi przeleją jeszcze Arabowie, zanim linja Haifa — Akaba będzie zapewniona dla Wielkiej Brytanji!

Najstarsza armata w czynnej służbie



Odwieczna armata, którą widzimy na naszej fotografii, znajduje się wciąż jeszcze w czynnej służbie. Używana jest ona przez wieśniaków z Sinyanchow do walki z bandami rabusiów. Jak wiadomo bandytyzm jest jedną z najstraszniejszych plag, gnębiących Chiny.

Gdy St. Zjednoczone staną się „mokre”

Złote czasy dla importerów alkoholu zbliżają się

Jedną ze stawek, o które toczyć się będą wybory na prezydenta w Stanach Zjednoczonych, ma być zniesienie prohibicji. — Szanse „zmocnienia” Ameryki wzrosły obecnie, z chwilą gdy za zniesieniem prohibicji alkoholu opowiedziało się partja demokratyczna oraz część partji republikańskiej.

Gdyby przyszło do uchwalenia ustawy o zniesieniu tzw. billu Volstead'a i wrota Ameryki stanęły otworem dla wszelkiego rodzaju importowanych win, spirytalioów i piwa — przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski nietylko Stanów Zjednoczonych ale i Europy stanąłby w obliczu nowych perspektyw „prosperity” po długoletnim kryzysie.

Z perspektywą tą zaczynają się już liczyć na serjo i w Ameryce i w Europie, przygotowując narazie obliczenia statystyczne, sprawdzając zapasy w składach i sprawdzając zdol-

ność produkcyjną unieruchomionych dotąd browarów, rafinerji, gorzelni.

W Ameryce samej, gdyby zniesiono prohibicję, weszłyby w grę olbrzymie fabryki i wielkie kapitały. Przed rokiem 1918 znajdowało się w Stanach w pełnym ruchu 1100 browarów. Liczba czynnych obecnie tajnych, nielegalnych gorzelni i browarów sięga 15,000, ale wyroby tych „fabryk” konsumowane są tylko dlatego, że prawdziwe wino, likiery, piwo są zbyt drogie dla przeciętnego Amerykanina.

Duże nadzieje pokłada przemysł browarniczy, gorzelniany i winiarski Europy w związku z perspektywą otwarcia terytorjum Stanów Zjednoczonych dla importu win, likierów, wódek i piw zagranicznych. Ameryka przed r. 1918 była największym importerem i konsumentem win francuskich i likierów, hiszpańskich, włoskich, wódek angielskich i piwa nie-

Czy barwy oddziaływały na nasze nerwy?

Ostatnie doświadczenia w kierunku działania barw na system nerwowy dały bardzo ciekawe wyniki. Zauważono, że ludzie przebywający stale w otoczeniu barw niebieskich, podlegają łatwo znużeniu i nie mogą się nieraz oprzeć ogarniającej ich senności. Dalsze badania wykazały, że kolor niebieski, zwłaszcza ciemny, zastosowany w pokojach sypialnych, powoduje pewne pogłębienie się snu i stwarza doskonale warunki do wypoczynku nerwowego. Przy chorobach nerwowych barwa ta wywiera dodatni wpływ na uspokojenie rozdrażnienia u chorego.

Stosowane bardzo często zasłony w kolorach czerwonym i ciemno-żółtym zostały uznane jako szkodliwe, ponieważ barwy te działają na stan nerwowy człowieka raczej ożywiająco i pobudzająco, nie usposabiając bynajmniej do snu. Barwy te dadzą się doskonale stosować w pokojach do pracy, zabawy itd.

Odkrycia te, usystematyzowane w pewną całość, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w świecie lekarskim i naukowym. Prace obecnie idą w tym kierunku, by doświadczenia zastosować przy fabrykacji żarówek, urządzeniu wnętrza, malowaniu lokali i t. p.

Kryzys w przemyśle filmowym w Hollywood

Jedna z największych firm filmowych w Hollywood, Metro Goldwyn Meyer, przeprowadziła z powodu kryzysu znaczną zniżkę pensyj. Wszystkie pensje, wynoszące więcej niż 1500 dolarów tygodniowo, zostały obniżone o 35%. Obniżka ta została zastosowana nawet do gwiazd i gwiazdorzów tej klasy, co Douglas Fairbanks, Joan Crawford, John Barrymore, John Gilbert, Ramon Novarro, Buster Keaton, Norma Shearer, Marion Davis, Marie Dressler. Złe jest w tej bogatej Ameryce.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

Przekład autoryzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony

— Proszę, niech pan siada — powiedziała młoda dziewczyna.

Jej głos przyjemny w brzmieniu, ale mogło się zdawać, że nie umiała tego wyzyskać.

Malaise przysunął sobie krzesło i usiadł z pewnego rodzaju determinacją. Przeczował, że czeka go ciężka walka, że będzie musiał przezwycieżyć atmosferę starego domu i nie wiadomo, czy wyjdzie z tego z honorem.

Spojrzenia obydwóch panien śledziły każdy jego ruch, jakgdyby nie mogąc się pogodzić z jego obecnością, nie chciały w nią uwierzyć.

Napewno wszystko we mnie je raz — pomyślał Malaise z niechęcią. — Moja pełna twarz zdrowego człowieka, zablocone buty i miękki kolnierzyk... Nawet ta paczka, która ich delikatnie rece, na miejscu mych grubych łap, zapakowałyby artystycznie.

Czy ciągle będą stały? W tej chwili Irena usiadła na sąsiednim brzoźku krzesła. Zaciśnięła ręce na kolanach, poczerwieniała i u-

chwyciła się kurczowo stołu.

— Czego pan sobie życzy?... —

Czego pan chciał od mego ojca? —

powiedziała z wysiłkiem.

— Chciałem — rzekł Malaise —

zadać mu parę pytań.

— Na temat?

Inspektor drgnął lekko i odwrócił głowę.

Przemówiła Laura Charon.

— O — zaczął — o... jego życiu,

o... jego otoczeniu...

Spostrzegł, że się jaka. Czyżby zażenowanie Ireny miało mu się udzielić, sparaliżować go i przeszkodzić w wypowiedzeniu jasno, czego żąda?

— Chciałem też — ciągnął dalej

„pokazać mu jeden... jeden przed-

miot... Mam powody przypuszczać,

że stanowi on jego własność.

Czegoby nie dał Malaise, aby móc wyjąć fajkę z kieszeni, nabić ją pociągnąć porządnie parę razy. Odszkalby natychmiast zwykłą pewnością siebie.

— Ten przedmiot — dokończył

jest... w środku...

I uderza ręką w paczkę, że omal jej nie przewraca.

Patrzy ponuro na dziewczyny, z których jedna siedzi, druga stoi przed nim, obie nieruchome i milczące. Wydaje mu się, że ma przed sobą sędziów.

Ta myśl doprowadza go do wściekłości.

— Słuchamy pana — mówi wreszcie Laura.

Inspektor patrzy na nią ze złością „Słuchamy pana!” Czyżby dziewczyna, która napewno nie ma więcej nad dwadzieścia pięć lat, nie zdawała sobie sprawy jakie ribi wrażenie, że jej osoba zdradza taki brak kokieteryj? Faldy sukni spadają bez wdzięku z jej bioder, źle skroiona bluzka jest przybrana tylko małym, pensjonarskim kolnierzykiem; ma na sobie ciężkie pantofle na niskich obcasach. Czy Laura Charon lekceważy swą urodę, czy też nie dba o nią wcale?

Malaise decyduje się szybko

Wstaje i oświadcza:

— Rozpakuję...

Udana niezreczność tym razem stanowi atut w jego grze... Nie śpieszy się, sznurki mu się płaczą, szary papier pęka pod jego palcami. Równocześnie śledzi Laurę Charon i Irenę Lecopte, podchwytując spojrzenia, jakie ze siba zamieniają i w których kryje się napewno lek.

Ale czy napewno? Posąg ożywia się, Laura pochylona nad koszykiem do robót, wyjmując z niego i podaje Malaise'owi błyszczący przedmiot.

— Nożyczki — mówi. — Będzie panu łatwiej...

Łatwiej. W jednej chwili opada szary papier z pod przeciętych sznurków.

Ukazuje się manekin z kwadratem ramionami i błyszczącym torsem. Zdjęto z niego marynarkę uszytą przez Bradięta. Poroniona twarz woskowa ma dziwny uśmiech. — uśmiech nieświadomy cierpienia, cudowny półuśmiech, który nie wie o niczem...

Malaise zaczyna się bawić w prestidigitatora. Wyraża się przesadnie.

— Czyż nie możnaby przypuszczać, że ta twarz jest modelowana według ludzkiej twarzy? Proszę popatrzeć na oczy... Mimo tych skrzyżowanych ram można jeszcze stwierdzić, że artysta dał im podchwytany wyraz. — Proszę popatrzeć na te wasiki, na wy pukle czoła... Ta całość nie może być charakterystyczna dla ras, rodzaju, lub pewnej kategorii ludzi... Należy raczej do określonego indywidualum. Stwierdziłem, że manekin ten należał do państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nauka polska w obronie Pomorza

III. Naukowy Zjazd Pomoroznawczy odbędzie się w Poznaniu

Instytut Bałtycki nie spoczywa w swej zbożnej pracy, zajmując nadal najważniejszą pozycję na szczeblu OBRONY NAUKOWEJ POMORZA. Po szeregu nowych cennych wydawnictw naukowych, dotyczących Pomorza, przygotowuje się już znowu pod egidą Instytutu Bałtyckiego III NAUKOWY ZJAZD POMORZOZNAWCZY.

Komitet wykonawczy III Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego uchwalił zwołać tegoroczny zjazd do Poznania na 30 i 31 października rb. Projektowany początkowo zakres obrad postanowiono ograniczyć do HISTORJI I STANU PRAWNEGO POSIADANIA ZIEMI NA POMORZU. Zagadnieniom zaś geograficznym, statystycznym i gospodarczym, związanym z posiadaniem ziemi na Pomorzu, postanowiono poświęcić następny Zjazd, który zostanie zwołany w okresie obchodu 700-letniego jubileuszu miasta Torunia w jesieni 1933 r.

Techniczną stronę przygotowania Zjazdu w Poznaniu objął Związek Obrony Kresów Zachodnich, do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach, związanych ze Zjazdem, z wyjątkiem spraw, dotyczących programu Zjazdu, które pozostaną przez cały czas w ręku dyrektora Instytutu Bałtyckiego jako sekretarza komitetu wykonawczego.

Poniżej zamieszczamy program III Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego w zarysie.

HISTORJA I STAN PRAWNY POSIADANIA ZIEMI NA POMORZU.

Część I. Zagadnienia historyczne. — Sprawozdawca Generalny — Prof. Bujak.
1. Zarys dziejów osadnictwa na Pomorzu — Dr. K. Górski.

2. Działalność osadnictwa Zakonu — Prof. Fr. Eujak.
3. Stan własności ziemskiej na Pomorzu 1776—1896 — Dr. K. Jeżowa.
4. Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej — Dr. Wojtkowski.
5. Powstanie własności ziemskiej po rozbiorach — Prezes Dr. Esden-Tempski.
6. Ubytek osadników niemieckich po wojnie — Dr. R. Lutman.
7. Organizacja spółdzielczości na Po-

- morzu przed wojną — Dr. Nowakowski.
Część II. Zagadnienia prawne. — Sprawozdawca Generalny — Prof. Ohanowicz.
1. Podstawy prawne osadnictwa polskiego — Prof. Ohanowicz.
2. Obecne prawodawstwo osadnicze nie mieckie na pograniczu Pomorza i w Gdańsku — Prezes Okołowicz.
3. Podstawy prawne „Osthilfe” — Radca Bratkowski.

Witajcie na ziemi polskiej

Oncgdaj wyruszyła z Paryża do Polski wycieczka studentów francuskich w liczbie około 30 osób, zorganizowana przez Związek Stowarzyszeń Studentów Polaków we Francji przy usilnym poparciu naczelnej organizacji akademickiej we Francji, Union National des Etudiants de France. Wycieczkę zegnali na dworcu przedstawiciele Związku Stowarzyszeń Polaków we Francji i paryska ekspozycja akademickiego Związku zblizenia między narodowego „Liga” w Warszawie oraz licznie zgromadzona młodzież polska, studująca w Paryżu. Młodzież francuska są gośćmi AZZM. Mają oni zabawić w kraju 18 dni, zwiedzając zabytki i instytucje Państwa Polskiego.

Pokryjmy siecią lądowisk całą Polskę

Każde miasto na Pomorzu winno urządzić lotnisko zapasowe

Oprócz stałych portów lotniczych, rozwój lotnictwa pociąga za sobą konieczność utrzymania dużej ilości lotnisk zapasowych t. zw. lądowisk. Lądowisko jest to wybrany i odpowiednio utrzymany teren o powierzchni około 500×500 mtr, równy, suchy, bez bród i rowów, pokryty niskopieną trawą, jak pastwiska, lub też pola obsiane koniczyną, względnie seradela. Żadnych urządzeń technicznych lądowisko nie posiada.

Okolice bagniste lub pokryte piaskami lotniami nie nadają się na lotnisko.

Znaczenie lądowisk jest bardzo wielkie dla lotnictwa, tak w czasie pokoju, jak wojny. W okresie pokojowym służą one do normalnych ćwiczeń szkolnych wojskowego lotnictwa. Dla lotnictwa sportowego są konieczne nietylko do wyszkolenia, ale w pierwszym rzędzie do uprawiania turystyki lotniczej. Dla lotnictwa sanitarnego są podstawowym warunkiem, uzależniającym możliwość użycia samolotu do szybkiego przewozu chorych i rannych.

Dla lotnictwa wojskowego i cywilnego gęsta sieć lądowisk jest równocześnie jed-

nym z czynników bezpieczeństwa w czasie przelotów.

Na wypadek wojny lądowiska będą miały olbrzymie znaczenie dla celów obronnych Państwa.

Każda armia walcząca musi mieć szereg lotnisk na drodze swego posuwania się. Ilość lotnisk i ich jakość będzie decydować o działalności całego lotnictwa i zwycięstwie lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Rozumiejąc to, winniśmy pokryć gęstą siecią lądowisk cały kraj, KAŻDE MIASTO NA POMORZU WINNO URZĄDZIĆ U SIEBIE LOTNISKO POMOCNICZE, tembardziej, że nie wiemy, w którym miejscu będziemy musieli skupić swe siły powietrzne dla ataku nieprzyjacielskiego. Może to nastąpić nietylko wzdłuż naszych granic, ale i wewnątrz kraju. Wybranie i utrzymanie lądowisk jest bardzo łatwe.

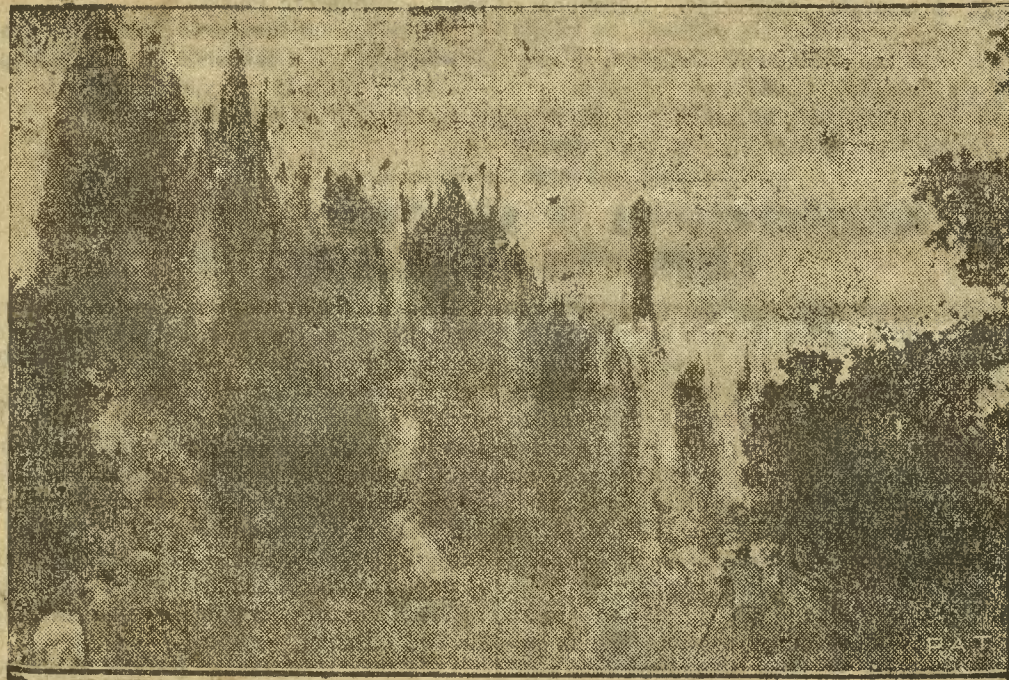
Jeżeli każdy powiatowy komitet L. O. P. P. będzie się czuł w obowiązku wybrać i utrzymać kilka terenów na lądowisku, w porozumieniu z ich właścicielami, to tamim kosztem i niedużym wysiłkiem przyczyni się do obrony Przeciwlotniczej Państwa.

Rzecz naczelnych władz L. O. P. P. i zadaniem Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu będzie ta akcja zgóry pokierować, zapewniając sobie fachową poradę, ze strony naszych specjalistów lotniczych.

Jugosłowiańska Pompea odgrzebana

W Belgradzie otwarto wystawę odkopanych po dziesięcioletniej pracy różnych zabytków w Stobi, których znaczenie historyczne i archeologiczne jest nieocenione. Stobi, w południowej Serbji, zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi w r. 518 oraz przez najście Słowian. Stobi było metropolją wczesnej kultury bizantyjskiej na półwyspie bałkańskim.

Melioracja przy pomocy dynamitu



Przed kilku dniami użyto po raz pierwszy w Polsce dynamitu do prac melioracyjnych, — mianowicie w celu wytróśnięcia bardzo krętego biegu rzeki Orzuc od Drożdżowem na Polesiu, połączono dwa wezły rzeki linją nabojuw dynamitowych, których wybuch utworzył no we, głębokie i równe koryto rzeki. — Ilustracja nasza przedstawia groźny widok wybuchu półtonowego ładunku dynamitu. Praca ta wykonana została przez Państwową Wytwórnę Prochu pod kierunkiem inż. Raczyńskiego.

U słupów granicznych

Imponujący dorobek prac KOP-u

Utworzenie Korpusu Ochrony Pogranicza w r. 1924-tym było jednym z najbardziej udanych dzieł w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Korpus położył kres bezcelnym napadom band dywersyjnych, ukrócił przemyt, położył twardą rękę na żywiołach wyrotowych, które poprzednio grasowały bezkarnie na pograniczu.

Równocześnie K. O. P. stał się dla żołnierzy, którzy przechodzą przez jego szeregi, prawdziwą Szkołą rycerską, jak również i szkołą obywatelskiej pracy. Od początku bowiem siłą potrzeby i konieczności stało się tak, że KOP zadzierzgnął żywe stosunki z ludnością nadgraniczną, stał się jej przewodnikiem na polu pracy społecznej i kulturalnej, pomocnikiem w życiu gospodarczym, obrońcą w razie klęsk elementarnych.

Jak różnorodna i owocna jest praca K. O. P-u, rzucają na to światło cyfry.

Gdy więc np. w r. 1925/26 za nielegalne przejście granicy do Polski przytrzymało 16.179 osób, w r. 1926/27 — 10.171 osób, to w r. 1930/31 osób takich na całym pograniczu przytrzymało już tylko 2.913.

Odparto z bronią w ręku próbę wdarcia się przez granicę uzbrojonych band w r. 1924/25 — 89, w roku następnym już tylko 25, zaś w roku 1930/31 był już tylko jeden taki wypadek, i to na pograniczu polsko-litewskim.

Wytropiono band lub organizację bandycko dywersyjnych w strefie działania Korpusu: w r. 1924/25 — 51, w roku następnym 23, zaś w roku 1930/31 wypadków takich już wcale nie było.

Band przemytniczych jeszcze w r. 1928/29 zlikwidowano 29, w roku ubiegłym już tylko pięć. Dwa na pograniczu polsko-rosyjskim i trzy na polsko-litewskim. Pogranicze wogóle uspokaja się. Mniej jest napadów bandyckich i rabunkowych w pasie granicznym (w r. 1925 i 26 — 32, w r. 1930/31 tylko 4), mniej zastrzelonych przy nielegalnym przejściu granicy (w r. 1924/25 — 30, w r. 1929/30 — 4, w r. 1930/31 — 15). Jedynie liczba ujętych szpiegów wciąż jeszcze trzyma się wysoko: w r. 1927/28 — 117, w r. 1929/30 — 301, w r. 1930/31 — 231 (polsko-sow. — 165, polsko-litew. — 45).

Wzrasta natomiast ilość wypadków, w których KOP udziela ludności miejscowej pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych i pożarów. Wypadków takich w r. 1927/28 było 116, w r. 1929/30 — 246, w 1930/31 roku — 231.

Zakres prac Korpusu Ochrony Pogranicza, poza zasadniczymi obowiązkami, jest ogromny. Obejmuje on pracę oświatową i kulturalną, organizowanie obchodów, uroczystości, budowę domów ludowych i kościołów, pracę nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym, opieką lekarską, budowę mostów, gro-

bli, dróg, a przede wszystkim — pomoc w wypadkach klęsk żywiołowych i nieszczęść, które tak często nawiedzają ziemie pogranicza. W roku ubiegłym (1930/31), mimo ciężkich warunków materialnych, praca KOP nie uległa ograniczeniu, a nawet przybrała nowe formy i barwy, dziej się pogłębiła.

Oto liczby, które charakteryzują ten dział pracy KOP-u. W r. 1930/31 KOP utrzymywał 509 bibliotek, w których zgromadzonych było 74.504 dzieł w 85.813 tomach. Wypożyczono żołnierzom 98.671 tomów, cywilnym 12.464 tomów. Gazet prenumerowano 241 w 2.345 egz.

Światlic utrzymywano 331, kinematografów — 41, zespołów teatralnych było 44, chórów — 21, zespołów teatralno-muzycznych — 36, rajdoodbiorników — 36. Wyświetleń kinematograficznych było 1.176 przy obecności 98.217 żołnierzy i 64.655 osób cywilnych. Przedstawień teatralnych było 355, przy obecności 32.217 żołnierzy i 22.500 cywilnych.

Domów żołnierza KOP posiada 4, w budowie — 1, projektowanych — 2.

Piękną kartą w działalności KOP-u, stanowi również akcja służby zdrowia. Walka z tyfusem plamistym i brzusznym, walka z jaglicą, jest niemierną zasługą KOP-u, aniżeli walka z przemytem i bandytyzmem. Walka ta pociąga za sobą ofiary w szeregach personelu sanitarnego KOP-u. Personel sanitarny KOP-u bierze udział w pracy stowarzyszeń społecznych, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego itp. Działalność...

doraźnej, przyczynia się wydatnie do podniesienia poziomu higieny wśród ludności pogranicznej i rozproszenia głębokiej dotychczas w tej dziedzinie ciemnoty.

„Kopisci” przy swej działalności różnorodnej nie zapominają również i o sporcie. Od dawna jest w hufce sportowe konnemu, są nawet w tym zakresie pionierami wycieczek kłusaków.

KOP. w zakresie sportu, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego promieniuje, oczywiście, nazewnątr. W roku 1930/31 gimnastykę uprawiało 10.860 osób, lekkoatletykę 6.053 osób, gry sportowe — 5.341, piłkę nożną — 751 osób, pływanię — 1.505, strzelectwo — 6.612 itd. Nawet takie sporty, jak hokej na lodzie, tenis — kwitną i rozwijają się w KOP. Młodzież szkół powszechnych organizowana jest w hufce szkolne, KOP. organizuje również obozy harcerskie: w r. 1930/31 — 51 obozów, 1.712 harcerzy i harcerzek.

Dziesiątki tysięcy młodzieży, które pod kierunkiem KOP. pracują w oddziałach p. w., czy w organizacjach sportowych, są oczywiście wświadamię w duchu państwowym i będą z pewnością poważnym i dodatnim czynnikiem w przyszłej pracy obywatelskiej.

Praca KOP. — tak różnorodna i wazebstrosna, a zarazem tak dodatnia i pożyteczna, jest najlepszym dowodem, że Korpus Ochrony Pogranicza wysoko dzięrzy standard godności Rzeczypospolitej i jest godnym następcą naszej przodków.

KRONIKA

Środa
3
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek N. M. P. Aniel.

Środa Św. Szczepana

— Dyżur nocny aptek do dnia 7 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telef. 385, Apteka przy Placu Teatralnym Marszałka Focha 10, telef. 1962 i Apteka B. Tarasiewiczza, ul. Orła 8, telef. 146.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

TEATR MIEJSKI

We wtorek ostatni raz królowa operetek „Wiktorja i jej huzar”. Zniżki ważne.

Gabryela Zapolska w Teatrze Miejskim.

W środę dnia 3 sierpnia Teatr Miejski występuje z premierą sztuki genialnej naszej autorki Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”, w której znakomita pisarka z właściwym sobie talentem obserwacyjnym rysuje typy i charaktery postaci, tak żywo, tak barwnie, że pod urokiem jej wielkiego talentu postacie nabierają na scenie cech żywotnych, dając widzowi moc niezapomnianych wrażeń. Dulską gra Natalja Morozowiczowa, która rolę tę zalicza do jednej z wybitniejszych w swym repertuarze. Hanke interpretuje Helena Czechowska, Hesia, Melę i Jajiasiewiczową Wilińska, Galińska i Biernacka, Tadrachową — Andrzejewska, Zbyszka — Olędzki, Dulskiego — Cybulski. Reżyseruje J. Andrzejewski. Zainteresowanie wielkie. Kasa sprzedaje bilety z dawno niewidzianym ożywieniem.

Zniżki ważne.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — przez grzech i występki do wyzwalającej miłości i nowego życia idą Nancy Carroll i Phillips Holmes w wspaniałym dramacie p. t. „Raj ukradziony”. Ponadto nadprogram dwuaktowa komedia i najnowszy dzwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: — bezkonkurencyjne arcydzieło filmowe p. t. „Miasto miłości”. W rolach głównych Ramon Navarro, Dorothy Jordan, Rene Adoree i Ernest Torensee. Ponadto nadprogram.

Corso: — doskonały arcsensacyjny program w 2 serjach p. t. „Djabelski pazur”. Williams Oesmond w roli głównej.

Rewja: — „Błękitny walc”. Na scenie rewja.

Z miasta

— W 18 rocznicę wymarszu kadrówki z Krakowa. Ku uczczeniu wiekopomnej chwili 18-letniej rocznicy wymarszu Kadrówki z Krakowa w dniu 6 sierpnia 1914 roku, tutejszy Zarząd Związku Strz. łącznie z Tow. Przyjaciół Zw. Strzel., będzie obchodził to święto oręża polskiego nader uroczystie.

Bliższe szczegóły programu podamy w najbliższym czasie.

— Przeniesienia na pocztę. Asystentkę urzędu telegraficznego w Bydgoszczy Irenę Starzyńską przeniesiono do Czerna, asystentką urzędu pocztowego Bydgoszczy nr. 1 Jana Worzałę — do Gdyni; asystentki Zofię Podolską z Torunia i Zofię Pokorską z Kartuz — przeniesiono do Bydgoszczy, do urzędu telegraficznego.

— Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. W środę 3 sierpnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się na Nowym Rynku w Bydgoszczy sprzedaż licytacyjna 18 wybrakowanych koni wojskowych.

— Wielka noc wenecka odbędzie się w przyszłą sobotę na Stadionie Miejskim, podczas której odbędą się wspaniałe ognie bengalskie, wystęgi kolarskie, tańce, karkołomne ćwiczenia.

Odpowiedzi Redakcji

Pani G. March...skiej w Bydgoszczy. Z nasłanej pracy nie skorzystamy. Nie znaczy to jednak, byśmy kierowali się jakimś uprzedzeniem do wymienionego w artykule artysty malarza (jak powiedziano — wielkiego), lub autora „wywiadu” prof. M. z Poznania, — lecz nie trzeba chyba zaznaczać, że każda wiadomość mająca iść do druku musi być napisana po polsku, stylem conajmniej ucznia III klasy szkoły powszechnej, nie kłócić się z wszelkimi zasadami i prawidłami pisowni, i, co najważniejsze — posiadać jakikolwiek sens. Radzimy artykuł ten skierować do tygodnika „Wolnych żartów” w Łodzi. Będzie to jedyna droga przy pomocy której artykuł ten dostanie się do wiadomości publicznej.

Rzeźnicy protestują przeciwko 100-procentowej podwyżce opłaty za ubój trzody chlewnej

Wczoraj przed południem w sali restauracji Rzeźni Miejskiej odbyło się zebranie Związku Rzeźników Hal Miejskich i Hurtowników w związku z 100-procentową podwyżką opłaty za ubój trzody chlewnej, które to rozporządzenie Magistratu weszło w życie z dniem 1 sierpnia bieżącego roku.

Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa Podorzynskiego, nad sprawą tą wywiązała się w równej mierze ożywiona, jak i wielce burzliwa dyskusja, w wyniku której uchwalono jednogłośnie zaprotestować przeciwko wpro-

wadzeniu w życie nowego rozporządzenia.

W tym celu, specjalna komisja, złożona z 5 członków, wydelegowana została z odpowiednią rezolucją do Pana Prezydenta miasta z prośbą o cofnięcie rozporządzenia Magistratu.

W razie odmowy, rzeźnicy hal miejskich zastrzegli się kategorycznie, że od dziś nie będą korzystali z hali Rzeźni Miejskiej.

Pozatem nadmienić należy, że już w dniu wczorajszym na znak protestu rzeźnicy dokonywali uboju w innych, pobliskich miastach.

Podatek dochodowy od pomocników gastronomicznych

Z dniem 1 lipca 1932 r. zgodnie z wyrokiem Najwyż. Tryb. Admin. wprowadzone zostało pobieranie podatku dochodowego od kelnerów w formie potrącania go od pracodawców w miejsce dotychczasowego wymierzania go przez Komisję Szacunkową przy Urzędach Skarbowych.

Zainteresowani, że względu na przysługujące im w nowej formie wyższe minimum egzystencji oraz łagodniejszą skalę podatkową uzyskują ponad 40 proc. w stosunku do kwot podatku wymierzanych dotychczas przez Komisję Szacunkową.

W związku z powyższą zmianą Urzędy Skarbowe rozesłały poszczególnym właścicielom zakładów, zatrudniających kelnerów, wcz-

wania wzywające ich do potrącania podatku. Sposób pobierania podatku i terminy wpłacania go do Kas Skarbowych jak i sankcje karne za przekroczenie przez właścicieli zakładów odpowiednich przepisów są takie same jak i przy potrącaniu podatku od wszystkich innych pracobiorców.

Pobieranie podatku dochodowego od dochodu z zajęcia kelnerów w formie potrącania go przez pracodawcę rozpoczyna się z dniem 1 lipca 1932 r. Natomiast od dochodów uzyskanych przed 1 lipca 1932 wymierzony zostanie podatek w dotychczasowej formie, to jest przez Komisję Szacunkową przy Urzędach Skarbowych.

Ostróżnij — panownice automobiliści!

Od dłuższego już czasu z kół naszych Czytelników otrzymujemy niemal codziennie listy ze skargami na szoferów, względnie właścicieli samochodów, którzy są naprawdę nieznośni i to zwłaszcza w porze letniej. Najwięcej cierpią od nich mieszkańcy odległych przedmieść, gdzie najętejsze ulice zastępuje „okropnie kurząca się szosa”.

Panownice automobiliści nie wdają się absolutnie w położenie przechodniów i „syplą” z szybkością do 100 km. na godzinę, pozostawiając za sobą olbrzymi tuman kurzu.

Ostatecznie niema w tem nie złego, skoro już tak konieczne im się spieszy. Na potpienie i jednocześnie interwencję ze strony po-

wołanych czynników zasługuje jednakże samowola automobilistów i motocyklistów, którzy bardzo często „harcują” sobie obok samego rowu szosowego, gdzie jedzie się jak po asfalcie. Co ich to zresztą obchodzi, że każdy przechodzień, czy rowerzysta musi czempredziej zmykać na drugą stronę szosy, albo wskakiwać do pobliskiego rowu. Grunt, że im to sprawia przyjemność.

Należałoby więc zwrócić uwagę wszystkim zainteresowanym w tej sprawie, bowiem wyżej przytoczona samowola automobilistów wyraźnie koliduje z istniejącymi przepisami o ruchu ulicznym.

Z sali sądowej**Bolesławie... nie rób tego!**

Tak! — tak! — panie Bolesławie Krenz z Kazina pod Bydgoszczą) — nie rób tego! Bo i jakże to wygląda, aby 23-letni młodzieniec, nawet dosyć inteligentny i nieźle prezentujący się nazewnątrz, pozostawał poza nawiasem zdrowego moralnie i etycznie społeczeństwa, które słą faktu musi się bronić w skuteczny sposób przed tego rodzaju osobnikami.

Był młody, przystojny i co najważniejsze — nieźle sytuowany. Zdawać by się mogło, że to wystarczy dla statecznego i rozumnego młodzieńca. A jednak... Całe nieszczęście polega na tem, że p. Bolesław miał ponoć nieco wyższe „aspiracje”, ujawniające się w „zalewaniu rezbaka” krzepiącym nerwy trunkiem, do czego — rzecz oczywista — nie wystarczały tylko dobre chęci, ale przedewszystkiem gotówka. Otóż i właściwa przyczyna nieszczęścia p. Krenza: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Co tu zresztą dużo owiać w bawelnę. Dowiedzionem jest przecież, że zwykle „manjacy monopolowi” tracą w najgorętszych chwilach zabawy zdrowe zmysły i nie zastanawiają się absolutnie nad skutkami swego postępowania. Tak

też było i z Bolesławem.

Pewnego dnia otrzymał od swego pracodawcy (firma Konieczny) 200 złotych gotówką na wypłatę robotników. Zła myśl opanowała go w tej chwili. Dobral więc godnych siebie kompanów i obydwie setki „utopił” w morzu najrozmaitszych wyrobów monopolowych. Jak na początek — to szeroki gest. Nie koniec na tem. W jakiś czas potem otrzymał od p. Koniecznego 620 złotych na wpłacenie na konto Izby Rolniczej i 1800 złotych na konto Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu.

Jak łatwo się domyśleć, obydwie sumy przepaściły się w głębokiej kieszeni p. Bolesława, który — nawiasem mówiąc — był również w posiadaniu nadzwyczaj „zarłocznego” portfetu.

Jak zawsze, tak i tym razem sprawa znalazła się w rękach prokuratora, który pociągnął p. Krenza do odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie.

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się onegdaj rozprawa i Krenz skazany został na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Z ruchu złodziejskiego

Po ostatniej burzy, która powietrze bydgoskie nieco ochłodziła, włamywacze wzięli się rażno do pracy. Zwierciadło tej „pracy” — kronika policyjna, która w okresie tropikalnych upałów przedstawiała się jak „tabula rasa”, znów się zaczerpnięła doniesieniami wypadków kradzieży i włamań. Rowery, które przez kilka dni bezkarnie spoczywały w korytarzach i przy chodnikach, znów poczęły zmieniać swych właścicieli. Przekonał się o tem boleśnie, bo na własnej skórze niej. Maksymilian Przybylski z Bydgoszczy (Dwernickiego 14), któremu jakiś sprawca swisnął rower męski wartości 120 zł., pozostawiony w korytarzu swego domu na „pięć minut”. Podobną stratę poniósł p. Marceł Wierzbicki (Lubelska 10), któremu jakiś nieznany sprawca, nie tyle psim, ile złodziejskim swędem wy-

prowadził rower marki „Woltadler” z zamkniętej na kłódkę piwnicy.

Pozatem jacyś nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Stanisławy Kaczorówny (Dolina 4), i skradli jej stamtąd jeden zegarek damski double, około 13 koszul, jeden płaszcz męski, torebkę skórzaną koloru beżowego, oraz szereg innych drobnych przedmiotów nie stwierdzonej narazie wartości. Niemalą stratę poniosła p. Emilia Sobiecka (Kozietulskiego), której skradziono nowiuteńki letni płaszcz damski.

Pracowali złodzieje, — ale nie próżnowali też policja. Najlepszym tego dowodem to „bilans” ujętych ptaków i płaszków, który przedstawia się następująco: ujęto 2 osoby za kradzież, jedną za sprzeniewierzenie, jedną za fałszerstwo dokumentów (podobno czeków), jedną za wyrafinowane oszustwo, jedną za bezprzykładne opilestwo, 2 za włóczęgostwo i t. d. Jak na jeden dzionek — ruch niemały!

Tragiczny epilog lekkomyślnej igraszki

Ub. soboty około godz. 9 rano zdarzył się w Bydgoszczy przy ul. Kanalowej nieszczęśliwy wypadek porażenia prądem, któremu uległ 13 letni chłopiec, niej. Władysław Kamiński (Chelmińska 2). Mianowicie, chłopiec poszukując jaj ptasich wdrapał się w pewnej chwili na słup telegraficzny i przez nieostrożne dotknięcie się przewodu elektrycznego uległ porażeniu prądem. Ponadto Kamiński pod wpływem wstrząsu, wywołanego prądem, — spadł ze słupa, ponosząc złamanie podstawy czaszki i ciężkie potłuczenie ciała.

Zawezwane przez przygodnych świadków zajęcia pogotowie ratunkowe odstawilo nieszczęśliwego do szpitala miejskiego. Dopiero około wieczora Kamiński odzyskał przytomność. Jest nadzieja, że chłopca uda się utrzymać przy życiu.

Wykorzystał konjunkturę

Wszelkie skupienia ludzi stanowią wymarzone żerowisko dla wszelkiego automatu doliniarzy i złodziejazków. Seisk handlarzy i gwar pozwalają im lawirować w rozgardzaju, jak piskorze w wodzie. Uwaga upatrzonych ofiar, zajęta jest w takich wypadkach zazwyczaj czemś innym, to też „operacja” w tak dogodnych warunkach nie przedstawia zbyt trudności.

Seisk taki, panujący onegdaj wieczorem na dworcu głównym przy pociągach nadzwyczajnych, zdążających do Gdyni na Święto Morza, wykorzystał nieznany dotąd opryszek, który zdołał p. Władysławowi Gierszewskiemu (Średnia 11) „wyczarować” z kieszeni złoty zegarek damski wraz z złotym łańcuszkiem i medaljonem wartości 120 zł. Po magiku ni ślad nie pozostał.

Śmiałe włamanie do sklepu kolonjalnego

Onegdajszej nocy jacyś nieznani sprawcy dokonali do sklepu towarów kolonjalnych p. Genowefy Wojciechowskiej w Bydgoszczy (Raclawicka 18) niezwykle śmiałego włamania. Złodzieje dostali się do wnętrza sklepu przez wyjęcie szyb w oknie piwnicznem. „Fachowy” sposób otwarcia okna wskazuje, że włamanie jest dziełem rutynowanych złodziejazków. Po splondrowaniu całego interesu, sprawcy zabrali ze sobą około 50 kg. cukru, większą ilość masła, czekolady, tytoni i wędlin ogółem wartości przeszło 2300 zł.

Kradzież pokojowa

Ub. nocy około godz. 23,30 jacyś nieznani złodzieje włamali się za pomocą podobionego klucza lub wytrycha do pokoju p. Kamińskiego (Mostwa — kawiarnia „Bristol”) i skradli mu stamtąd 1 płaszcz gabardynowy, 1 marynarkę i walizkę. Sprawcy zostali prawdopodobnie sploszeni przez jednego z mieszkańców udającego się do sąsiedniego mieszkania na II piętrze.

Ujęcie dzieciobójczyni

Przed kilkoma dniami w polu majątku Naciszwo, tut. powiatu, wykopano zwłoki ok. dwudniowego dziecka, z widocznymi na ciele oznakami uduszenia. Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenia doprowadziły do ujęcia wyrodnej matki, którą ostatecznie do aresztu do dyspozycji sędziego śledczego.

Zabezpieczaj skrupulatniej mieszkania

P. Jan Kuncel zam. przy ulicy Gdańskiej 101 korzystając z pięknej pogody sobotniej wybrał się o godz. 5 popoł. na miasto celem dokonania szeregu zakupów. Wróciwszy w godzinę później do domu zastał drzwi swego pomieszczenia mimo kunsztownych zamków pootwierane, wewnątrz zaś malowniczo nieład. Jak się okazało w czasie krótkiej nieobecności Kuncela zdołali się do jęgo mieszkania włamać specjaliści i unieść ze sobą sporą ilość garderoby wartości około 700 zł.

Znalazł śmierć w nurkach Wisły

Dnia 25 bm. około godziny 9,30 wieczorem utopił się we Wiśle koło Solca Kujawskiego niej. Alojzy Zieliński, mieszkaniec Solca. Zieliński, po całodniowej pracy udał się do kąpieli, a w chwili gdy zanurzył się w wodzie, dostał nagle ataku serca. Wszelka pomoc okazała się niemożliwą. Zwłoki po półgodzinnym poszukiwaniu wyłowiono.

Zieliński, z zawodu fryzjer ośsercił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Obywatelski czyn gospodarczy pow. tucholskiego

Regulacją rzeki Kamionki zajmie się specjalna spółka wodna

Rok rocznie, od szeregu lat, a szczególnie w tym roku, tak obfitym w opady atmosferyczne, — nieuregulowany odcinek rozlewnej i zabagnionej rzeki Kamionki, na terenach gmin Pamiętowo, Wałdowo i Wielka Klonia, — sprawiał i sprawia duże szkody zalewając znaczne obszary łąk nadbrzeżnych, coraz bardziej je zabagniając, niszcząc trawy i zbiory siana.

W celu usunięcia tych stałych szkód, grono zainteresowanych gospodarzy powzięło myśl regulacji rzeki Kamionki, na odcinku Pamiętowo—Karczewo, nawiązując w ten sposób pracę regulacyjną z uregulowanym już odcinkiem Kamionki, w jej górnym biegu, od Radzimia do Pamiętowa.

Dla zasadniczego omówienia tej sprawy z inicjatywy Wójta z Pamiętowa, p. Leona Tomaszewskiego, zostało zwołane w dn. 24 bm. do Pamiętowa zebranie konstytucyjne, na które przybyło 50 gospodarzy z gmin Pamiętowo, Wałdowo i W. Klonia, oraz przedstawiciel nadleśnictwa z Zamrzynicy.

Na zebranie to przybył również p. Starosta powiatowy Jerzy Hryniewski, w towarzystwie referenta do spraw wodnych w Starostwie tucholskim p. Teodorem Grzenia.

Po zagajeniu zebrania przez p. wójta Tomaszewskiego, zabrał głos p. Starosta i w pięknych słowach scharakteryzował swój stosunek do zagadnień rolnictwa w powiecie, podkreślając, że stawia je w planie swej pracy na miejsce czołowe, by przez dokładne poznanie lokalnych potrzeb i trosk rolniczych, przyjąć z pomocą w rozwiązaniu tych zagadnień, stanowiących dla powiatu tucholskiego znaczenie podstawowe. Nawiązując do obecnej tak trudnej sytuacji rolnictwa, p. Starosta rzucił słowa dobrej otuchy, wskazując na szereg nowych ustaw i rozporządzeń Rządu, specjalnie mających na celu pomoc i ulgę dla rolnictwa. — Kończąc przemówienie, p. Starosta podniósł ogromną pożyteczność powziętych zamierzeń uregulowania rzeki Kamionki — oraz wielką zasługę inicjatorów tej pożytecznej sprawy, obiecując ze swej strony pomoc i gorące jej poparcie.

O stronie formalnej, — w sprawie załączenia Spółki Wodnej, udzielił zebraniu wyczerpujących wyjaśnień referent Staro-

stwa p. Grzenia, — poczem po bardzo rzeczowej i poważnej dyskusji, większością 47 głosów (przeciw 3), zebranie wypowiedziało się zasadniczo za utworzeniem Spółki Wodnej — i dla szczegółowego zbadania sprawy, oraz dokonania wstępnych czynności powołano jednogłośnie Komitet tymczasowy w składzie następującym: Leon Tomaszewski, wójt z Pamiętowa, jako prze wodniczący, Bronisław Szeffler z Wałdowa, jako skarbnik, Emil Dorau z Pamiętowa, Richardt Karau z Pamiętowa, Litwiński Jan z W. Kloni, Józef Kitowski z Kloni,

Adolf Chmarzyński z W. Kloni, jako członkowie.

Zamierzona regulacja rzeki Kamionki, która obejmie odcinek tej rzeki, wynoszący w linii powietrznej około 9 km, będzie poważnym i dużym w życiu gospodarczym powiatu wkładem, nie tylko bowiem zmniejszą duże obszary łąk nadbrzeżnych, lecz wybitnie poprawi stan łąk w górnej, już zregulowanej części Kamionki, które, dzięki dzisiejszemu zabagnieniu w dolnym jej biegu, nie osiągają pełni korzyści z dokonanej już tam regulacji.

Stan rolnictwa na Pomorzu w lipcu

Przebieg pogody w miesiącu lipcu był bardzo niejednostajny, nacechowany znacznymi wahaniami temperatury i ilości opadów. Pierwszy tydzień okresu sprawozdawczego był bardzo ciepły, częściowo nawet upalny, to też po obfitych opadach, które miały miejsce w końcu czerwca, stan zbóż i roślin okopowych znacznie się poprawił, szczególnie żyta i jęczmienia ozime zaczęły szybko dojrzewać. Siano kosi i sprzęt koniczyny dzięki sprzyjającej pogodzie zostały ukończone — plon siana na przeważającym obszarze Pomorza był na ogół średni, miejscami tylko dobry.

Zbiór jęczmieni ozimego i rzepaku rozpoczęty przy końcu pierwszej dekady okresu sprawozdawczego niewszędzie został ukończony przed ulewami deszczami pochodzenia burzowego, jakie spadły mniej więcej w połowie lipca, przekraczając w niektórych centralnych powiatach Pomorza kilkakrotnie normę tygodniową. W dwóch powiatach zanotowano w jed-

nym dniu 120 mm opadów. Ulewne te deszcze połączone w niektórych okolicach z burzami gradowymi wyrządziły znaczne szkody; prócz szkód gradowych w wielu miejscowościach zanotowano zupełne wylegnięcia zbóż, przez co ucierpiała jakoś ziarna a pozatem koszenie będzie znacznie utrudnione.

Szczególnie ucierpiała powiaty z glebą o podłożu mniej przepuszczalnym, gdyż zatrzymująca się woda powodowała wymywanie i częściowe gnicie buraków i ziemniaków. Również mieszanki z peluszką i grochy ucierpiał od nadmiernej wilgoci mianowicie w powiecie Starogardzkim.

Drugą i trzecią dekadę okresu sprawozdawczego cechował spadek temperatury z częstymi opadami, co spowodowało pewne opóźnienie żniw, które rozpoczęły się z końcem drugiej dekady, a w północnych powiatach dopiero z końcem okresu sprawozdawczego. Wobec opóźnionych żniw próbnych

Smakosze
piją tylko
pilvo
„Jubileuszowe”
z Browaru
Grudziądzkiego
W. Sommer i Ska

Budujmy
Flotę Narodową

Pokaz i konkurs psów myśliwskich na Pomorzu

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10) od początku swojego istnienia zwraca szczególną uwagę na hodowlę i tresurę psa myśliwskiego. Towarzystwo organizując lub współdziałając przy urządzeniu trzech ostatnich konkursów wyzłów na Pomorzu doszło do przekonania, że konieczną jest dla dobra sprawy dalsza wytrwała praca w tej dziedzinie.

W pierwszej połowie września b. r. organizuje Pomorskie Towarzystwo Łowieckie na prawobrzeżnym Pomorzu pokaz i konkurs wyzłów. Starając się udostępnić udział psów, wykazujących nawet bardzo wielkie braki w tresurze, ustalono, że osobną częścią konkursu będzie pokaz psów, które ocenione będą celem

selekcji hodowlanej przedewszystkiem z względu zewnętrznego.

Psy te będą mogły wziąć udział w konkursie obejmującym wszystkie działy pracy przewidziane dla wyzłów dowodnych, albo w konkursie dla psów młodych o zrętkowanym programie.

Jako nagrody przeznaczono: dyplomy na medale P. I. R. i inne, nagrody pieniężne i cenne podręczniki o hodowli i tresurze psa myśliwskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego, p. Dr. Jan Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

„Polonia” bydgoska mistrzem piłkarskim Okr. Pomorskiego

Ub. niedzieli na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy K. S. Polonia a Tow. Gimn. Sokół I. z wynikiem 1:1 (1:0) dla Polonii

Gra stała na ogół na niskim poziomie technicznym, a nawet czasami była brutalna ze strony Sokola. W pierwszych minutach meczu, Polonia jakby lekceważąc przeciwnika, dopuściła do wytworzenia się pod swą bramką niebezpiecznych sytuacji, zdogingowana jednak przyjaznymi okrzykami publiczności, pozwoliła podchodzić pod bramkę Sokola, w rezultacie czego Chybiak z kombinowanego podania Schmidta pakuje nieuchronną bramkę. Do pauzy gra toczy się ze zmiennym szczęściem, jednak pozostaje bez rezultatu dalszego.

Po pauzie Sokół, coraz częściej gości pod bramką Polonii. Napad Sokola dokazuje wprost cudów zręczności, które są jednak udaremnione przez świetną obronę i bramkarza Polonii.

Pod koniec gry, strzelonego przez Sokola korbnera w jakiś dziwnie niewytłumaczony sposób sędzia p. Kończal uznaje za bramkę, chociaż widocznym było, jak również potwierdzonem nawet przez samych graczy przeciwnika, że goła de facto nie było.

Sędzia ten okazał się nadzwyczaj słabym i niezdeterminowanym i nawet w pierwszej chwili kiwał ręką rozradowanym zwolennikom Sokola, że istotnie goła niema, a później na ich okrzyki „Sędzia kalosz” itp. — brzychył się niekorzyść Polonii.

Wina w tym wypadku leży po stronie O. K. Su, który nie wyznacza odpowiednich pod każdym względem sędziów na tak poważne zawody piłkarskie, a jeżeli już kiedyś wyznaczy zamiejscowych, to ci wcale nie raczą przyjechać, jak to i w tym wypadku miało miejsce. Musimy jeszcze zaznaczyć, że p. Kończal nadaje się jedynie do prowadzenia zawodów B klasowych, do A klasowych bowiem jeszcze nie dorósł.

Polonia wykazała, że tyły posiada znakomite, nie wylaczają nawet starego weterana Buczkowskiego, który już 12 lat „urzęduje” w bramce. Szwankuje jedynie napad i to obojczy skrzydła i lewy łącznik. Na specjalne wyróżnienie z napadu zasługuje Świątkowski. Rządzilibyśmy Polonii uzupełnić prawą stronę pomocy i wymienione pozycje napadu, a wtedy rzeczywiście drużyna będzie odpowiednia. Całość drużyny znamionuje gra fair i ambicja.

W Sokole na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Sobieralski, w obronie Brzeziński i w napadzie świetny Pikies. Drużyna ta musi dolożyć jeszcze dużo starań, aby utrzymać się w A klasie, gdyż obecnie znajduje się wedle rozgrywek na ostatnim miejscu Drużynę znamionuje gra szczególnie ambitna, jeżeli chodzi o wczorajszy mecz z Polonią.

Dla informacji sportowców dodajemy, że piłkarskie zawody o mistrzostwo Polski od będą się w Bydgoszczy w dniu 21 sierpnia pomiędzy Polonią bydgoską a Legją z Poznania.

Uwaga, Rybacy! Niebezpieczeństwo kraba wełnistorekiego

W związku z rozmnożeniem się w dużych ilościach kraba wełnistorekiego w rzekach i jeziorach niemieckich oraz zaistnieniem niebezpieczeństwa przedostania się tego szkodnika do rybołówstwa rzek polskich, co już miało miejsce na rzece Noteci w miesiącu czerwcu b. r.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie podaje do wiadomości wszystkim rybakom oraz zainteresowanym, że w dniu 4-go sierpnia o godz. 11,30 w Toruniu w sali Hotelu Wiktorja (ul. Żeglarska 15) oraz w dniu 15 sierpnia o godz. 11,30 w Grudziądzu w sali Hotelu Kellas (ul. Wybickiego 42) odbędą się pogadanki rybackie z następującym porządkiem obrad:

1. Referat instruktora rybackiego tut. Towarzystwa p. L. Sakowicza na temat „Krab wełnistoreki i jego biologja” oraz „O konieczności tepienia kraba, jako szkodnika w rybołówstwie.

2. Pokaz kraba złowionego w rzece Noteci w bieżącym roku.

3. Referat instruktora rybackiego tut. Towarzystwa p. L. Sakowicza na temat „Ustawa rybacka z dnia 7 marca 1932 r.

4. Dyskusja nad punktem 1 i 3.

Ze względu na szereg aktualnych i ważnych spraw objętych porządkiem obrad — uprasza się pp. Rybaków o jaknajliczniejsze przybycie.

Na boiskach pomorskich Reprezentacja Torunia — „Gryf” 4:3.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Toruniu na boisku miejskim mecz w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją Torunia a T. K. S. „Gryfem”.

Zawody zakończyły się wynikiem 4 : 3 na korzyść Reprezentacji Torunia, pomimo wielkiej przewagi Gryfu, który atakował stale bramkę przeciwnika.

Sędziował p. Polniaszek.

omłotów jeszcze nie dokonano, konkretnych więc danych o wyniku zbiorów podać nie można, jednakowoż spodziewać się należy, że zbiory będą na ogół średnie wzgl. powyżej średnich.

Plon słomy przedstawia się dobrze. Odrost łąk i koniczyn był całkiem zadawalający, jedynie ucierpiał łąki podmokłe, lubiny wczesne są obficie obsadzone strakami. Stan okopowych a zwłaszcza ziemniaków w końcu miesiąca uległ poprawie.

Na rynkach zbożowych panowała nadal wyrazna depresja, obroty, zwłaszcza jeżeli chodzi o jęczmień, spadły znacznie, to też ceny kształtowały się zniżkowo. Wobec zapowiadanych dość dobrych zbiorów w kraju i zagranicą odbiorcy powstrzymywali się od zakupu zbóż; niepewność do sytuacji rynkowej po żniwach i co do przyszłych cen panowała przez cały czas okresu sprawozdawczego. Na ogół pomimo rozpoczętych żniw podaż przez cały miesiąc była dość równomierną z pewnym osłabieniem się w końcu ostatniej dekady. Państwowe Zakłady Przemysłowe — Zbożowe nadal powstrzymywały się od zakupów interwencyjnych, poczyniły już jednak przygotowania do rozpoczęcia skupu zboża z chwilą pojawienia się na rynkach zboża z tego-rocznych zbiorów.

Na rynkach zwierząt rzeźnych panowała również ogólna tendencja słaba. Zniżka na woły mięsiste i buhaje, która nastąpiła z początkiem czerwca, trwała nadal ze znacznym wzmoczeniem się w okresie sprawozdawczym w stosunku do okresu poprzedniego. Zniżce tej oparły się natomiast krowy tużone i jałowice, które wykazały nawet pewną nieznaczna zwyżkę w stosunku do cen czerwcowych. — Ceny świń bekonowych uległy znacznej zniżce pomimo zmniejszenia się podaży na rynkach krajowych w związku z rozpoczęciem się żniw. Wpływał na to po części spadek konsumcji rynku angielskiego, spowodowany upałami. Owce tużone wykazują pewną zniżkę.

Rynek nabiałowy z wyjątkiem cen mleka wykazał pewną zwyżkę cen masła i jaj. — Przyczyny tego należy dopatrywać się w znacznym spadku dowozu na który w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego wpłynęły upały, utrudniające transport masła, w drugiej zaś połowie rozpoczęcie się żniw. Na ogół jednak zwyżka cen zaznaczyła się na rynkach krajowych. Na rynkach bowiem zagranicznych ceny pozostały bez zmian.

Rolnictwo pomorskie z wielkim zadowoleniem i uznaniem przyjęło ogłoszone w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca rozporządzenie Prezydenta Rzplitej uchylające egzekucję z plodów na pniu, która odtychczas była stosowana na ziemiach zachodnich z wielką stratą dla tutejszego rolnictwa.

Programu radiowego

Wtorek, 2 sierpnia

Warszawa 12.45 Plyty, 15.00 Komunikat go spodarczy; 15.40 Muzyka lekka (plyty) 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt sportowy pt. „Kajakiem z wody na wodę” wygłosi p. J. Włodarkiewicz 17.00 Popularny koncert symfoniczny. 18.00 Z naszego wybrzeża — wygłosi prof. A. Janowski. 18.20 Muzyka lekka i taneczna; 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Listowne nauczanie rolnictwa” (kursy koresp. im St. Staszica) prof. St. Janowski. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Feljton literacki pt. Rola krytyków — wygłosi p. W. Rogowicz; 21.15 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka taneczna 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

Wyzwanie rzucone fakirom przez amatora

Niezwykły konkurs odbędzie się w Rzymie pomiędzy polykaczami gwoździ, tłuczonego szkła itp. smakolików, a naśladowcą fakirow, amatorem Manetti. Manetti podjął się mianowicie wystąpić publicznie i powtórzyć wszystkie wyczyny fakirow, którzy zechcą się z nim zmierzyć, twierdzi on bowiem, że wszystkie „cuda” fakirow są niczem innym, jak „naturalnym objawem autosugestji, którą każdy może u siebie wywołać”. Manetti twierdzi, że będzie w stanie wykonać publicznie wszystkie wyczyny fakirow bez najmniejszej dla siebie szkody, a w celu kontroli nad popisami zaprosił komisję złożoną z uczonych i lekarzy. Zapowiedź tych popisów wywołała w Rzymie ogromne zainteresowanie.

Skrzydła nam rosna

Imponujący rozwój lotnictwa komunikacyjnego ilustrują następujące cyfry. W roku 1919 aeroplany komunikacyjne na całym świecie przeleciały tylko 1 milion mil angielskich, podczas gdy w roku 1931 — 80 milj. mil angielskich.

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 1 VIII 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgia	123,95—123,64
Gdańsk	—
Holandja	359,30—358,40
Kopenhaga	—
Londyn	31,33—31,18
Nowy York	8,923—8,903
Nowy York telegr.	8,928—8,908
Paryż	34,97—34,88
Praga	26,41—26,35
Sztokholm	—
Szwajcaria	173,85—173,45
Włochy	45,40—45,18
Berlin (w obrotach nieofic.)	202,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 1 VIII. 1932

Pszenica nowa	218—230
---------------	---------

Zyto nowe	158—166
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	159—171
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	28,75—33,25
Mąka żytnia 70%	23,50—25,75
Otręby pszenne	11,50—11,80
„ żytnie	10,25—10,50
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	—
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Lubin niebieski	11,00—12,00
Lubin żółty	16,00—17,00
Seradela	—
Kuchy Iniane	10,20—10,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 1 VIII 1932 r.

Pszenica	22,00—23,00
Zyto	16,50—17,00
Jęczmień	17,00—17,50
„ browar.	—

Owies pastew.	19,50—20,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	28,00—29,00
„ pszena 65%	35,50—37,50
Otręby żytnie	11,00—11,25
„ pszenne	9,75—10,75
Rzepak	25,50—26,50
Seradela	—
Lubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16,00—18,00

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 1. VIII. 1932.
Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 128 ft	—
Pszenica nowa	20,00—20,50
Zyto nowe	14,50—15,00
Jęczmień nowy 115,16 ft.	17,00—18,00
Jęczmień targowy	16,00—17,00
Owies	—
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	10,50—11,00

Usposobienie spokojne.



Dnia 31. lipca 1932 r. zmarł tragiczną śmiercią nasz długoletni pracownik, buchalter

S. P.

LEON SZCZEPAŃSKI

W Zmarłym tracimy wybitną siłę fachową i nadzwyczaj sumiennego i oddanego instytucji naszej pracownika.

5412

Dyrekcja Kasy Chorych w Grudziądzu.



Dnia 31 lipca 1932 r. zmarł tragiczną śmiercią nasz długoletni kolega

S. P.

LEON SZCZEPAŃSKI

W Zmarłym tracimy serdecznego kolegę, po którym wyrażamy najserdeczniejszy żal.

5413

Związek Pracowników Ubezpieczeń Spół. w Polsce, Oddział w Grudziądzu

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2 sierpnia 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawcą będą u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: tapczany, umywalka, maszyna do szycia, 6 krzesel, pianino, garnitur mahoniowy, szafa do ubrań i inne rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

Ogłoszenie

Podaję do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 16 i 30 lipca 1932 r. oraz 6 i 27 sierpnia 1932 r.

5227

Za Komisarza Rządu
(—) Z. Szachorski,
Kier. Oddz. Bezp. Publ.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 4. 8. 32 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Wydrznie i Gordonowie: jedna maciora i gabinet mebli prócz tego meble i obrazy. Zbiórka licytantów o godz. 8,15 przed oberzą p. Działaka w Wydrznie. W Szywałdzie: maciora, 3 byczki i żreback. Zbiórka licytantów o godz. 11-tej przed oberzą p. Woelkiego. W Szembruku: 2 konie, cielak, byczek, 2 prosiaki. Zbiórka licytantów o godz. 12-tej przed oberzą p. Weicherta. W Gardeji o godz. 14-tej: 1 bufet, zbiórka licytantów przed dworcem kolejowym.

345

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Hotel „Królewski Dwór” Grudziądz, Rynek 3/4.

Od 2 sierpnia br. dziennie od godz. 8-mej wiecz.

koncert artystyczny

(DANCING)

5413

W niedzielę i święta od 5—7 Five o'clock.
Dobrze pielęgnowane napoje po cenach konkurencyjnych.

Kuchnia polsko-francuska.
Porcje z kociolków po zł. 0,90.

TADEUSZ MICHNIEWICZ lekarz chorób kobiecych i chirurgicznych

powrócił.

Grudziądz, Wybickiego 5, tel. 843

Przyjmuje na kartę porady.

OGŁOSZENIE

Aparat sygnalizacji powietrznej (nautofon) koło latarni morskiej wschodniego mola przy wjeździe do portu będzie od dnia 15 bm. nieczynny na przeciąg 3 do 4 tygodni z powodu gruntownej naprawy. W tym okresie sygnala w czasie mgły dawane będą zapomocą elektrycznego dzwona, umieszczonego koło latarni mola wschodniego. Charakterystyka: 10 uderzeń następujących po sobie co 2 sek., długa przerwa 10 sek., powrót 30 sek.

Gdańsk, dnia 4 lipca 1932 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

MAKULATURA

gazetowa na sprzedaż.

Toruń, ul. Szeroka 11.

BYDGOSZCZ

MAGISTRAT M. BYDGOSZCZY

Wydział VIII (Urząd Budown. Naziemny) ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na roboty:

c) malarskie i lakiernicze;

2) slusarskie:

a) żelazne balustrady schodowe,

b) żelazne klapy wentylacyjne

w nowej szkole powszechnej na Bielawkach.

Koszty przetargowe nabywać można w godzinach urzędowych począwszy od dnia 3 sierpnia b. r. godz. 9 za opłatą 1,— zł w Wydziale VIII, ul. Jana Kazimierza 5, I ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 sierpnia b. r. godz. 10, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. (słownie: pięć procent) sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1932 r.

(—) Inż. arch. Raczkowski,

Radca budownictwa.

5410

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 10 minut 30 przy ul. Śniadeckich 47 sprzedawcą będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Adler”.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

1297/8.

Wszelkoniem doświadczony rolnik

poszukuje posady rzędycy administratora lat 34, żona, 16 lat praktyki w Poznaniu i na Pomorzu. Na życzenie 2 — 3000 zł. kaucji. Łask. zgłoszenia do „Gazety Morskiej” w Wejherowie. 5397

Oszczędną Pani domu używa

KAWĘ

z Nowoczesnej Palarni Kawy
B. Araczeński
Toruń, Chelmińska przy Rynku.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficcerskie przepisowe, elektrofony do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarancją półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma” Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

1500 zł.

kto pożyczczy utrzyma dobrą posadę biurową. Fachowość niekonieczna. Oferty pod „1500” do Biura Ogłoszeń Wóznik Gdynia, ul. Starowiejska.

Sad

wydzierżawę. Majątek Borek, poczta Rzęczkowo, pow. Toruń. 5406

Unieważniam

zgubioną legitymację nr. 3806 wyst. przez D. O. K. VIII. Solecki Wiktor. 5408

Skradzioną

książeczkę wojskową wystawianą w P. K. U. Grudziądz i wykaz osobisty na nazwisko Narloch Jan wydany w wójtostwie Łązek unieważniam.

Niniejszem

unieważniam skradzioną mi w nocy z dnia 29 na 30 lipca legitymację nr. 172 wystawioną przez Izbę Skarbową w Grudziądzu na nazwisko Adam Sienkiewicz kontrol. i. Wydz. III.

Zgubioną

książeczkę wojskową wystawianą przez P. K. U. Włocławek na nazwisko Stanisław Jaskulski unieważniam. 5392

Matjasy

angielskie nadeszły St. Górski, Wielkie Garbary 19, Tel. 853. Toruń. 5395

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek, dn. 2. VIII. o godz. 20-tej
tani wtorek zamiast VIII taniej środy po cenach najniższych od 0.30 do 1.30 zł.

„Szpieg”

Sztuka w 3 aktach Kistomercersa.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
PREMIJERA

„Krusia Leśniczanka”

Operetka w 3 aktach J. Jarno.

Legitymacje zniżk. 50%.

W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 20-tej
Ostatni raz!

„Mariusz”

Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 21.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok III.

Sztandar polski załopotał na maszcie zwycięstwa

Kusociński zwycięża w biegu na 10.000 m.

Pierwszy złoty medal olimpijski zdobywa Polska

Los Angeles 2. 8. (PAT). W biegu na 10 tys metrów mistrz Polski i świata KUSOCIŃSKI zajął pierwsze miejsce przed Finami Iso Hollo i Virtanenem. Czas Kusocińskiego 30 min. 11,4 sek. Jest to rekord olimpijski. Kusociński dzięki temu wynikowi zdobył dla Polski pierwszy złoty medal olimpijski.

Kusociński bieg wygrał lekko, prawie bez walki. Drugi z kolei za Kusocińskim na 30 m. przybył Iso Hollo Virtanen zaś przybył później aż o 150 metrów.

Kusociński prowadził od startu. — Walka jeśli tak można to nazwać, toczyła się właściwie między Polakiem a obu Finami. Inni zawodnicy nie odegrali większej roli.

Na trzecim okrążeniu prowadzenie obejmuje Iso Hollo, prowadzi on również przez następnne okrążenie. Na piątym mijają go Kusociński, na 16-yim okrążeniu Iso Hollo atakuje. Kusociński pozwała mu wysunąć się na czoło i prowadzić prawie do ostatniego okrążenia. Na 22 okrążeniu Kusociński znowu wysuwa się na czoło przyciemniając między nim a Iso Hollo wywiązała się zacięta walka. Virtanen został dość daleko w tyle.

Ostatnim wysiłkiem Iso Hollo obejmuje prowadzenie i nie wypuszcza go aż do 24 okrążenia. Na ostatnim prowa- wadzi jeszcze Iso Hollo.

Na wirażu Kusociński przyniesza jednak temna i zaczyna się oddalać od Fin. KUSOCIŃSKI BEZ SIŁADU ZMĘCZENIA PRZERWAŁ PIERWSZY TAŚMĘ.

Publiczność urzuciła zwycięzcę wielką owacją. Na głównym maszcie ukazał się SZTANDAR POLSKI, na bocznych flagi fińskie. Nurmi, który obserwował bieg z trybuny, okazywał wielkie zdenerwowanie.

Gratulacje ministra spraw zagranicznych.

(o) Warszawa 2. 8. (tel. wł.) Minister Zaleski wysłał do ambasady polskiej w Waszyngtonie depechę do Kusocińskiego z prośbą o doreczenie jej zwycięzcy olimpijskiemu przez kierownika polskiej ekspedycji olimpijskiej, następującej treści:

„Mistrzowie Polski i świata powinni szowania wspólnego sukcesu“

(—) Minister Spraw Zagranicznych

Niepowodzenie Heliasza.

Los Angeles 2. 8. (PAT) Do finału w rzucie kulą zakwalifikował się Amerykanin Sexton 15,90 m. rekord olimpijski. Rothert (Ameryka), Grey — (Ameryka), Hirschfeld, Sievert — (Niemcy), Douda (Czechosłowacja) Heljasz odpadł

Dzisiaj startują Weissówna, Walasiewiczówna i Kusociński.

Los Angeles, 2. 8. (PAT). We wtorek — dnia 2 sierpnia rozegrane zostaną m. in. następujące konkurencje olimpijskie. O godz. 14,30 według czasu miejscowego tj. o godz. 23,30 według naszego czasu odbędą się przed-

biegi na 110 m. z płotkami. Dalej skoki w dal, rzut dyskiem dla pań — startuje Weissówna i Walasiewiczówna. O godz. 16 tj. o 1 odbędzie się przedbieg na 100 m. pań — startuje Walasiewiczówna. O godz. 16,45 tj. 1,45 odbędzie się przedbieg na 5000 m — startuje Kusociński.

Niedziela w Los Angeles.

Niemiec Jonath ustala nowy rekord światowy 100 metrów.

Los Angeles, 2. 8. (PAT). Niedzielne zawody olimpijskie rozpoczęły się od przedbiegów na 400 m. przez płotki. Zawody rozegrane zostały na stadionie olimpijskim w obecności 20.000 osób. Pierwszy przedbieg wygrał Teyllor (Ameryka) w czasie 55,2 przed Paersenem (Szwecja) i Japończykiem Coh. — W drugim przedbiegu zwyciężył Irlandczyk Tisdoll w czasie 54,2 przed Notbrockiem (Niemcy) i Hardinem (Stany Zjednoczone). Trzeci przedbieg wygrał Healy (Ameryka) w czasie 52 i 1/2 ustanawiając nowy rekord olimpijski. Dalsze miejsca zajęli Adelheim (Francja) i Areskoug (Szwecja). W czwartym przedbiegu pierwsze miejsce zajął Włoch Fa-

celli w czasie 55 oraz Anglik Burgbley i Golsdingen (Australja).

Następnie rozpoczęły się przedbiegi setki. Pierwszy przedbieg wygrał Tolla (Ameryka) przed Almeida (Brazylja) i Orpizem (Meksyk). Drugi zwyciężył Amerykanin Simpson w czasie 10,9 przed Anglikiem Paye i Czechem Englem. W trzecim przedbiegu zwyciężył Niemiec Jonath w czasie 10 i 2/3 sek., bijąc rekord olimpijski i świata, drugim był Elliot (Holandia) i trzeci Anno (Japonja). — Cztery przedbieg zakończył się zwycięstwem Arglen Luti w czasie 10,8 przed Niemcem Koenigiem i Kanadyjczykiem Williamsem. — Piąty przedbieg wygrał Matcalf (Ameryka) przed Pearsonem (Kanada) i Lambrou (Grecja). Zwycięzcą szóstego przedbiegu został Joubert (Pol. Afryka) przed Kanadyjczykiem Wryghttem i Niemcem Goerlingiem. Siódmy przedbieg wygrał Japończyk Yoshicka w czasie 10,9 sek. przed Holendrem Bergerem i Argentyńczykiem Berra.

„Niebezpieczny człowiek“.

(o) Helsingfors. W związku z doskonałymi wynikami Kusocińskiego na treningach w Los

Angeles, jeden ze znanych dzienników fińskich otrzymał depechę od swego specjalnego korespondenta olimpijskiego następującej treści:

„Kusociński uważany jest w Los Angeles za jednego z pierwszych faworytów w biegach na



5 i 10 tysięcy metrów. Formę poprawia z dnia na dzień. W każdym razie niebezpieczny człowiek“.

Polska drużyna wywarła doskonałe wrażenie.

Los Angeles (PAT). Po uroczystym otwarciu Olimpiady odbyła się — jak wiadomo — defilada przedstawicieli 49-ciu narodów, biorących udział w igrzyskach. Polska drużyna ubrana w specjalne stroje reprezentacyjne wywarła doskonałe wrażenie. Jako pierwszy kroczył wioślarz Ślązak ze sztandarem polskim z Białym Orłem za nim postępowało kierownictwo naszej ekspedycji z konsulem Hulanickim na czele, dalej trójka pań, a następnie zawodnicy czwórkami.

Publiczność witała naszą drużynę oklaskami, zwłaszcza oklaskiwano znaną dobrze publiczności amerykańskiej Walasiewiczównę, której nazwisko padło z wielu miejsc na trybunach.

Z zawodników polskich nie wzięli udziału w defiladzie Kusociński, Pławczyk i Heljasz, którzy byli zajęci na treningach.

Nurmi nie zrezygnował z udziału w Olimpiadzie.

Los Angeles. Nurmi oświadczył, że nie rezygnuje jeszcze z udziału w Olimpiadzie. — Wielki fin jest zdecydowany oczyścić się z ciężących zarzutów profesjonalizmu, które są jego zdaniem, niesłuszne. Równocześnie Nurmi zaprzecza jakoby wybierał się na tournée dookoła świata wraz z Francuzem Ladoumegue i Norwegiem Hoffem.

Nawet w razie niedopuszczenia go do Olimpiady Nurmi ma zamiar pobić rekord olimpijski w Maratonie, przycem bieg ten odbędzie się bez udziału publiczności, obecni będą jedynie dziennikarze.

Zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza

Zwycięża Sokół Grudziądz

Trzecie miejsce zajmuje Sokół Toruń

Grudziądz 1. 8. W niedzielę odbyły się na jeziorze rudnickim pod Grudziądzem zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza. Do zawodów stanęło 56 zawodników z całego Pomorza oraz z Gdańska i Bydgoszczy.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Sokół (Grudziądz) z 176 pkt., drugie miejsce — Sokół III (Bydgoszcz) 174 pkt., trzecie — Sokół toruński 93 pkt., czwarte miejsce

Bydgoski Klub Pływacki (Bydgoszcz) 35 pkt.

W zawodach padło 13 rekordów Pomorza. M. in. Szwiec (Sokół toruński) pobił rekord Pomorza na 50 metrów stylem dowolnym w czasie 31,4. Mokwińska (Grudziądz) 100 metrów stylem klasycznym pań w czasie 1,51,8. Babski (Sokół Bydgoszcz) 100 m. na wznak 1,34,8.

Sztafeta 5 razy 50 wygrał Sokół I. (Grudziądz) w czasie 3,04,8.

Na boiskach krajowych

Zidenice zwycięża A. K. S. 3:2.

Katowice 1. 8. W Królewskiej Hucie czeska drużyna Zidenice rozegrała mecz z miejscowym AKS zwyciężając niezasłużenie 3:2. Do przerwy prowadził AKS 1:0. Gra mało ciekawa nie wywołała też większego zainteresowania. Cześć grała bardzo przeciętnie. O ich zwycięstwie zdecydowała większa rutyna. — Widzów około tysiąca.

Slavia z Morawskiej Ostrawy.

Katowice, 1. 8. W Parusowcu gościła czeska drużyna amatorska Śląska czeskiego Slavia z Morawskiej Ostrawy. Rozegrała ona mecz z miejscową Silesią, przegrywając 5:6 (2:4) Wynik ten należy uważać za wielki sukces drużyny śląskiej.

Mistrzostwo piłkarskie Śląska

Katowice, (tel. wł.) Mistrzostwo piłkarskie Śląska zdobył definitywnie zespół IFC z Katowic bijąc w finale Śląsk z Świętochłowic 6:0 (3:0)

Na boiskach pomorskich

Grudziądz 1. 8. Ub. niedzieli miał się odbyć mecz piłki nożnej pomiędzy Olimpją (Grudziądz) a S. K. S. (Starogard). Zwyciężyła Olimpja 3:0 walkoverem z powodu nie przybycia klubu starogardzkiego.

Międzypaństwowe zawody zapasnicze i w dźwiganiu ciężarów Polska—Niemcy

Dnia 6. 8. br. przyjeżdża do Bydgoszczy drużyna atletyczna amatorska światowej sławy „Gigantea“ mistrz drużynowy wschodnich Niemiec, aby rozegrać zawody z reprezentacją Polski w dniu 6 i 7. 8. br. w Resursie Kupieckiej.

Przed zawodami popisywać się będzie mistrz Polski wszechwag Franciszek Gęstwiński z akrobacją atletyczną do tej pory na Pomorzu nie widzianą. Szczegóły w afiszach.

Mecz kolarski Austria—Polska

W sobotę i niedzielę dnia 6 i 7 bm. rb. na torze dynasowskim odbędzie się międzynarodowy mecz kolarski Polska — Austria.

W związku z tem Polski Związek Towarzystw Kolarskich urządził specjalny obóz treningowy. PZTK, dokłada wszelkich starań aby w meczu tym barwy polskie mogły odnieść zwycięstwo. Austriacki Związek Kolarski do zawodów przygotowuje się również b. starannie. W Wiedniu odbyły się specjalne zawody eliminacyjne. Do Warszawy przyjedzie drużyna składająca się z samych mistrzów.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych własności są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostowski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. P. Gdańska Wilhelm Grlmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
poł. opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł